Nr. 321b. Dnia 20 listopada. Piątek. Dnia 8 (20) listopada 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym z powodu uroczystości Ofiarowania N. Marji Panny odprawione zostanie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich przyczem odbędzie się łączący z powyższą uroczystością obrzęd ponowienia ślubów przez miejscowe zakonnice.

— Jutro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odbędą się solenne nieszpory, poprzedzające konkluzję tygodniowego odpustu w rzeczonym kościele.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia przesyłają nam uwagi następujące: „Książę bułgarski zaniedbał jedyną chwilę, która go mogła wysoko postawić. Po petersburskim dekrecie restytucyjnym powinien był abdykować, oświadczając narodowi bułgarskiemu, że skoro osobiście ściągnął na siebie niełaskę Rosji i jest przeszkodą główną uznania unji bułgarskiej, składa przeto koronę i oddaje losy Bułgarji w ręce narodu i mocarstw.

Dzisiaj odgrywa on już rolę opłakaną, apelując do sułtana, przeciw któremu podniósł rewolucję, o pomoc przeciw serbom. Za kilka dni zapośredniczą mocarstwa zawieszenie broni; umowa o to zawartą będzie zapewne pomiędzy Serbją i Turcją jako państwem zwierzchniczem.

Z serbskim faktem dokonanym, z zajęciem kilku okręgów bułgarskich przez króla Milana, mocarstwa muszą się liczyć. Prawdopodobnie W. Porta nie będzie sprzeciwiała się kompensatom serbskim, boć ona nic na tem nie traci, a zresztą w ogóle o przywrócenie *status quo ante* prawie mowy być nie może. Jakimże sposobem? gdy dawny stan doznał dalszej zmiany przez wojnę? Czyliż i kto będzie Serbję z zajętych okręgów wypędzał?

Sądzą tu, że ks. Aleksander bezwarunkowo już rolę swoją zakończył, że Rosja ostatecznie po jego usunięciu poprze unję bułgarską i dla niej zgodzi się na nabytki serbskie, lecz obwaruje się w Bułgarji na wieczne czasy."

Wczorajsze i dzisiejsze depesze, jakie otrzymaliśmy, potwierdziły w zupełności poważne informacje i rozumowania naszego korespondenta. Jak donosi wczorajszy *Times*, pomiędzy Turcją i Serbją została zawartą—naturalnie pod patronatem Austrji—umowa, na mocy której król Milan będzie traktował o pokój nie z lenniczym księciem, ale z lennodawcą w Stambule. A lennodawca ten woli widzieć silną Serbję, niż silną Bułgarję, już choćby dlatego, że spotężnienie Bułgarji przyniosłoby w dalszych następstwach swoich przyłączenie do zjednoczonego księstwa także i Macedonji. Jużby się o to pp. Ryssow i Stojanow, przewódcy ruchu macedońskiego, w niedalekiej przyszłości postarali. Zjednoczona Bułgarja pozbawia też Turcję jej naturalnej granicy bałkańskiej. Stosunek lenniczy księstwa bułgarskiego do W. Porty nie przedstawia dla tej ostatniej żadnych korzyści praktycznych, skoro lennik nawet haraczu nie płaci. Dlatego obojętnem jest dla sułtana wykrojenie kęsa z bułgarskiego organizmu i połknięcie go przez Serbję. Przez ustępstwa dla Serbji sułtan zyskuje zresztą trwałego sprzymierzeńca w Austrji, która opiekuje się młodem królestwem, jak ostatnie wypadki dowiodły, wcale nie po macoszemu. W chwili, gdy hr. Kalnoky widział, że większość mocarstw pod wpływem Rosji przychyla się ku przywróceniu *status quo ante* w Rumelji, pchnął serbów na pole walki, rozumiejąc, że chwila jeszcze, a sposobność terytorjalnego wzmocnienia się minie dla Serbji może na długie czasy. Był to krok może niemoralny, ale w każdym razie polityczny. Jeżeli Serbja zwycięży bułgarów i rychło będzie mogła się pochwalić przed areopagiem europejskim szczęśliwie dokonanym faktem, natenczas stanowisko Austrji wzmacnia się niepomiernie na półwyspie i znowu monarchja habsburska uczyniła spory krok naprzód ku Salonikom, owemu naturalnemu kresowi jej rozprzestrzenienia się na europejskim wschodzie.

Książę bułgarski skończył swą rolę na półwyspie, mówi powyżej nasz korespondent. I to znów prawda! Dzisiejsza depesza poranna, zwiastująca odpowiedź księcia na depeszę sułtana, jest pogrzebowym hymnem dla niego. Książę, który tylokrotnie zapewniał, że trupa tylko swojego odda sułtanowi i Europie, oświadcza w swej małodusznej odpowiedzi, że wszystkie warunki W. Porty już przyjął, wojska swe z Rumelji wycofał i naturalnie do niej nie wróci, byle sułtan wydobył go z przepaści, w którą wpadł, popchnięty ręką serbów. Są przepaści straszne dla ciała, ale ponętne dla ducha. Bohaterowie rzucają się w nie, ludzie zwyczajni lub mali porywają za każde źdźbło trzciny, która ocalić może marny ich żywot choćby na chwilę. Książę Aleksander, pomimo że pod Śliwnicą lont do działa, nieskrojony widocznie na model Fidjasza, skoro klęka dzisiaj przed tronem Padyszaha, tym samym, od którego dumnie i pogardliwie się wczoraj odwrócił.

Sytuacja Bułgarji jest rzeczywiście godną najgłębszego współczucia w tej chwili: zagraża jej utrata pięknego pasu ziemi, a sen zjednoczenia z bratnią Rumelją nie wyśnił się niestety! Ideał narodowy osłania się znów całunem, pulsujące gorączkowo życie zamiera, smutek i żałoba pokryją niwy bułgarskie i rumelijskie.

Jednoby jeszcze uratować mogło Bułgarję i księcia: zwycięstwo nad serbami. Ale to rzecz zbyt trudna, prawie już niepodobna... W depeszach sofijskich, donoszących o „kolosalnych" tryumfach bułgarskich, odniesionych nad serbami, zawierało się parę ziarn prawdy, ale reszta była—plewą. Istotnie w d. 17-ym b. m. serbowie ponieśli dotkliwą porażkę pod Śliwnicą. Lewe ich skrzydło zostało pobite i odparte. Tego faktu serbowie nie upiększą żadną ornamentyką biuletynową, żadnym niewinnym „rekonesansem w okolice Sławinja". Ale reszta przechwałek bułgarskich okazała się pozbawioną wszelkiej podstawy. Ktoś zmistyfikował bułgarskiego ministra wojny, majora Nikiforowa, nakłaniając go do rozgłoszenia przed Europą „cudownej bajki" o zdobyciu napowrót przesmyku dragomańskiego przez bułgarów, o stoczonej tam wielkiej, zwycięskiej bitwie i wkroczeniu na terytorjum serbskie wojsk książęcych!

Natomiast prawdą jest, że serbowie zajęli Izwor, Radomir i Breśnik—to znaczy, że niech tylko słońce rzuci jaśniejszy promień w oczy, a żołnierz serbski, obdarzony bystrzejszem spojrzeniem, zdoła odróżnić bez lunety rysujące się białe mury starej Sofji i złociste kopuły jej cerkwi i minaretów.

Br. Z.

Z teatru wojny.

Według sprawozdań dzienników wiedeńskich, najdokładniej informujących się o przebiegu wojny serbsko-bułgarskiej, tak z powodu bliskości jej, jak politycznego interesu Austrji w powodzeniu oręża serbskiego, przedstawia się obraz wypadków do d. 17-go b. m. wieczorem, jak następuje:

Pomijamy nateraz bitwę wtorkową pod Śliwnicą, gdyż początek i przebieg jej dostatecznie już w mnóstwie depesz naszych został wyjaśniony, a o następstwach bitwy ani w Wiedniu, ani u nas dotąd dokła-

Policja w Londynie.

(Dokończenie.)

Nie bagatela-to wśród zimy podczas mgły codzień lub conoc przez kilka godzin wierzchem odległe przebiegać zaułki i prawdziwej mocy ducha potrzeba, by skutecznie stawiać czoło zasadzkom do policji tam przygotowywanym. I najsilniejsza budowa jednak nie jest w stanie oprzeć się ciągłym wpływom trudów służbowych i zbliżającej się starości; to też i *bobby* (policjant) po pewnym czasie przeniesionym być musi w stan spoczynku, jeśli sam wprzódy nie przeniósł się do lepszego świata.

Ztąd wyrodziła się konieczność założenia kasy emerytalnej, której główny dochód stanowią perjodyczne składki wszystkich bez wyjątku urzędników policyjnych, wynoszące 1¾ do 2 procentów pensji. Przyzwoita suma w budżecie policyjnym wydzielona jest na płace dla wdów i na wychowanie sierot. Zmarłym policjantom sprawiają pogrzeb na koszt miasta. Dobrowolne ofiary publiczności (w celu gromadzenia których są skarbony we wszystkich cyrkułach policyjnych) dopełniają reszty, czego potrzeba ku dostatniemu wspomożeniu osiwiałych w służbie bezpieczeństwa publicznego stróżów, ich wdów i sierot.

Polismenowi żonatemu wolno jest mieszkać gdzie mu się podoba. Często dostaje mieszkanie darmo, już to od właścicieli pustkami stojących domów, jeśli chodzi o strzeżenie tych ostatnich (w takim razie żona daje wyjaśnienia osobom zgłaszającym się z chęcią wynajęcia mieszkań), już też od lokatorów domów zamieszkałych; wielu bowiem mniema, iż sam urok kurtki niebieskiej chroni od zła wszelkiego. Zresztą konstablowie mający żony i dzieci urządzają sobie tryb życia zupełnie podług swego uznania, tak jak inni śmiertelnicy. Nie tak koledzy ich hołdujący stanowi kawalerskiem. Ci zmuszeni są mieszkać w domu „stacji" (cyrkułu), do której są zaliczeni, co bardzo dla nich jest korzystnem, gdyż płacą za to tylko szylinga na tydzień. Niemniej tanio otrzymują pożywienie: stół jest wspólny. Osobny urzędnik zakupuje artykuły żywności i ma nadzór nad kuchnią. Co tydzień układa obrachunki, a sumę ogólną stosunkowo rozdziela na każdego w równej części. Najczęściej dają na obiad posilny rostbeef. O praktyczności takiego systemu wątpić niepodobna, gdy się zważy, że przy jego zastosowaniu każdy policman ma możność jedzenia i mieszkania przez cały tydzień za mniej więcej 10 szylingów = 3 rs. 60 kop.

O potrzebach duchownych strażników bezpieczeństwa myśli się także w sposób bardzo przyzwoity. Każdy oddział policyjny posiada bibljotekę złożoną z 1,500 — 2,000 tomów. Od czasu do czasu bibljoteka jednej dywizji przesyła się do drugiej, tak że każda z osobna dywizja bibljoteki pozostałych ma u siebie przez czas pewien. Wymiana tego rodzaju ma tę dobrą stronę, że każdy z oficjalistów policyjnych wybiera sobie lekturę swoją z pomiędzy 40,000 tomów. Naturalnie, że każdy oddział inne nabywa książki. Istnieje także fundusz na ciągły zakup nowych publikacyj. Składka w tym celu przez polismenów obowiązkowo wnoszona nie przechodzi szylinga rocznie. Nadto każde biuro policyjne wspólnie przynajmniej jedną prenumeruje gazetę, polismeni zaś mający dzieci, opłacają nauczyciela przychodzącego na lekcje do tych ostatnich i w słuchaniu wykładów nierzadko sami biorą udział.

W zarządzie policji angielskiej nie ma „funduszów tajnych". Wszystko dzieje się jawnie. Corocznie naczelnik policji (chief commissioner) wydaje książkę, w której dokładną zdaje sprawę z każdego szeląga otrzymanego lub wydanego. Z przejrzenia rubryki wydatków w tej książce przekonywamy się, że strzeżenie większej części grodu olbrzymiego i jego okolic przeciętnie co miesiąc kosztuje 50,000 funtów sterl. Szczególniej uderzającą jest jedna okoliczność, ta mianowicie, że gdy suma wydatkowana na ubranie bardzo jest wielką, zakup broni nadzwyczaj szczupłą tworzy pozycję. Stosunek ten najwymowniej świadczy o pokojowym, czysto-obywatelskim charakterze samej instytucji. W istocie też, podczas gdy gdzieindziej policja jest postrachem prawdziwym, konstablowie londyńscy nie mają w sobie nic marsowego. I to bardzo jest racjonalnem, gdyż nie powinni oni wzbudzać obawy, ale zaufanie samo, nie powinni prześladować, ale bronić. To wszystko atoli jest możliwem do osiągnięcia dlatego tylko, że policja angielska z polityką absolutnie nic nie ma do czynienia. „Niebiescy" — jak w Anglji nazywają konstablów — nie powinni mieć żadnych przekonań politycznych, lub przynajmniej udawać, że ich nie mają. Inaczej wcale być nie może wobec bezwarunkowej zasady wolności myślenia, mówienia i pisania.

W czasie organizacji dzisiejszego systemu policyj

dnego wyobrażenia z powodu braku depesz serbskich powziąć nie było można.

Do niejakiego wyjaśnienia stanu rzeczy posłużyć musi tymczasowo wiadomość o wzięciu w środę przez serbów Breśnika. Leży on na południowy wschód od Trna, na trasie budującej się kolei bułgarskiej. Zajęcie nastąpiło po krwawej bitwie, po której bułgarowie zostawili widomy ślad w rękach serbów: ośm armat i spory zapas materjału wojennego. Posiadanie Breśnika przynosi wielkie korzyści serbom; wskazaliśmy już dawniej na pierwszorzędną doniosłość stretegiczną szosy wiodącej z Trna przez Breśnik ku Sofji.

Przez posunięcie się tą szosą, tudzież sąsiedniemi płaninami (Iskier i Lünlün) mogą serbowie unicestwić wszelki opór stawiony przez bułgarów na głównej linji obronnej Dragoman-Śliwnica. Breśnik leży na lewem jej skrzydle o 20 kilometrów ku południowi. Jeżeli serbom powiedzie się opanować „płaninę” iskierską, dzielącą obie pozycje, znajdą się na samych tyłach Śliwnicy, bliżej Sofji, aniżeli jej obrońcy. Zajęcie Breśnika można przeto uważać za obejście Śliwnicy. Dlatego serbowie nie atakowali tej pozycji we wtorek, oczekując wpierw pomyślnych wiadomości z pod Breśnika; zaatakowani musieli bitwę przyjąć bez należytego przygotowania i dlatego ponieśli porażkę.

Korpus bułgarski, który stał pod komendą pułkownika Filipowa i bronić miał Bułgarji północnej, a mianowicie Widdynia, przestał już istnieć! Jenerał serbski Leszjanin, wyszedłszy z Zajczaru, przekroczył graniczną rzekę Timok i zdobył Adlje. W dalszym pochodzie swoim ku Widdyniowi został jen. Leszjanin dnia 16-go b. zaatakowanym przez pułkownika Filipowa nad rzeką Witboł, to jest na pół drogi pomiędzy Adlje i Widdyniem. Bitwa skończyła się zupełnem rozbiciem bułgarów; resztki korpusu w dzikim popłochu uciekły do Widdynia. Serbowie wzięli wielu jeńców, dwa działa i kasę pułk. Filipowa.

Nasunęło się natychmiast pytanie, czy rozbite wojska bułgarskie zechcą bronić jeszcze Widdynia, czy nad bohaterską obronę przeniosą łatwiejszą kapitulację. Wczoraj *Presse* wiedeńska otrzymała wiadomość z Belgradu, że ta potężna niegdyś twierdza turecka nad Dunajem kapitulowała. Dotąd sprawdzenia wiadomości z innych źródeł oczekujemy. Pozycja twierdzy na wysokiej płaszczyźnie, otoczonej trzęsawiskami, jest bardzo silną z natury. Jeżeli atakujący nie rozporządza flotylą na Dunaju, może być otoczoną tylko od strony lądowej, tak, że obrońcy mogą bezpiecznie dowozić żywność z Kalafatu, miasteczka rumuńskiego, leżącego na drugiej, lewej stronie Dunaju. Za czasów tureckich Widdyń posiadał podwójne wały. Zewnętrzne wzmocnione były bastjonami i otoczone rowem. Przedni teren można było w razie potrzeby zalać wodą. Wał wewnętrzny posiadał również ośm bataljonów i rów szeroki na 17 i pół metrów a głęboki na 5 i pół, który mógł być także zalany Dunajem. Niedogodnością Widdynia jest to, że można go ostrzeliwać z dalekich wzgórzy. W każdym razie bułgarowie mogli tu serbom stawić długi opór.

Caribrod 17-go listopada, *godzina 9 minut 30 wieczór.*—**Operacje serbskie przedstawiają się w całkowitym obrazie do tej chwili jak następuje:** Dnia 13-go b. m. bułgarowie zaatakowali serbów pod Daszkani i Własziną. To dało bezpośredni powód do wypowiedzenia wojny. Serbowie przekroczyli granicę dnia 14-go b. m. pod Daszkani i Kladenaczem. Wojska bułgarskie cofnęły się po krótkiej utarczce z Caribrodu, tak że miejscowość ta jeszcze tegoż samego dnia (w sobotę) o godzinie 5-ej wieczorem dostała się w ręce serbów. D. 15-go b. m. toczyła się uporczywa, czterogodzinna bitwa o wzięcie Trna, która skończyła się zupełną porażką bułgarów. Walczyli oni dzielnie. Serbowie wzięli oszańcowania szturmem, tracąc 30 zabitych i 60 rannych. Tu zginął waleczny komendant bułgarski, major Nikołajew, i wielu oficerów. Pozycji bułgarskiej broniły cztery silne reduty i wiele wałów strzelniczych. Wzięto 300 bułgarów do niewoli. Tymczasem druga kolumna serbska posunęła się na drodze Pirot-Sofja do Karauły, gdzie bułgarowie stawili mężny opór. Walka trwała do zmierzchu; król Milan sam uczestniczył w bitwie. Wieczorem bułgarowie opuścili skutkiem tego Dragoman.

Caribrod 17-go listopada. — Pod Witbołem został jen. Leszjanin w dniu 18-ym b. m. zaatakowany przez bułgarów z czterech stron. Po gwałtownej bitwie bułgarowie rozproszyli się, zostawiając w rękach serbów 1000 jeńców, dwa działa i mnóstwo broni i amunicji. Ludność wszędzie przyjmuje króla okrzykami: „Zivio kralj!”, uskarżając się na złą administrację i złe sądownictwo kraju. Jen. Leszjanin stanął dzisiaj pod winnicami, otaczającemi twierdzę widdyńską. Pod Adlié utracili serbowie podpułkownika Mitowanowicza i Jecinacza. W bitwach pod Dragomanem i Trnem wzięli serbowie około 5,000 bułgarów do niewoli. (?)

Belgrad 18-go listopada. — Z wczorajszem zdobyciem Izworu, leżącego na drodze z Küstendila do Sofji i Radomirza, spełniła dywizja morawska pułkownika Topałowicza swe główne zadanie. Uciekający bułgarowie cofnęli się do do Radomirza. Zajęcie tego miejsca otworzy drogę do Sofji (już się to stało, *przyp. red.*). Przy zdobyciu Izworu serbowie wzięli do niewoli 160 bułgarów, tudzież wiele broni. Komendant bataljonu Grubicz wyróżnił się. Z bułgarskiej strony padli oficerowie Młankow, Topuzow i Rajow.

Konstantynopol 18-go listopada.—W tutejszych kołach urzędowych zapewniają, że wojna serbsko-bułgarska skłoni mocarstwa do ścisłego utrzymania *status quo ante* na półwyspie, jeżeli Grecja nie wystąpi do akcji.

Budapeszt 18-go listopada. — Dzienniki tutejsze wzywają ludność do składek na rannych serbów.

Paryż 18-go listopada.—Prezydent ateńskiej rady municypalnej, Filemon, zapewnił Freycineta, że Grecja nie może pozostać nadal bezczynnym widzem wypadków i przekroczy niebawem granicę epirską. Filemon prosił o przychylne poparcie. Freycinet odpowiedział, że nie może w tej sprawie urzędownie z nim traktować.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa rozstrzyganą będzie, jak się dowiadują *Mosk. wied.*, kwestja zaprowadzenia w instytucjach sądów pokoju marek stemplowych na wzór tych, które używane są do opłat sądowych w sprawach cywilnych.

= Corocznie zwoływany zjazd przemysłowców górniczych południowej Rosji zapowiedziany został w r. b. na d. 3-ci grudnia.

= Rewizja ustawy aptekarskiej, którą, jak już donosiliśmy, zajmuje się specjalna komisja, ma być wedle zapewnienia *Mosk. wied.* ukończoną przed upływem bieżącego roku. Ustawa ma uledz zasadniczym modyfikacjom, mającym na celu nadanie przemysłowi aptekarskiemu większego zakresu swobody.

= Z powodu wiadomości podanej przez pisma tutejsze, że mieszkańcy osady Końskowola zobowiązali się nie kupować nic od żydów i że takie postanowienie powzięli dlatego, aby odpłacić żydom za oskarżenie miejscowego księdza przed władzami, wskutek czego ksiądz został z Końskowoli wydalony, żydzi zaś prześladowali księdza dlatego, że potrafił on skutecznie walczyć z pijaństwem, czem uszczuplał propinacyjne dochody żydów, *Warszawskij dniewnik* zebrał i ogłosił następne wyjaśnienie, pochodzące z wiarogodnego źródła: „W kwietniu r. z. 1884-go do Końskowoli przybył nowy ksiądz, wikarjusz Władysław Frankowski, przeniesiony tu z Hrubieszowa, gdzie rozbudził niepokój wśród unitów, którzy przyjęli prawosławie, ale się w niem jeszcze nie ukrzepili. W rok blisko potem właściwe władze otrzymały doniesienie, że ks. Frankowski nie dał rozgrzeszenia spowiadającej się u niego Marjannie Grzegorzek za to, że znajduje się ona w służbie u rodziny prawosławnej, co też zostało stwierdzonem przy jej badaniu. Taki nowy objaw nieprzyjaźni względem prawosławia w ks. Frankowskim nie mógł być przepuszczony bezkarnie, tembardziej, że dostrzeżono ją już dwa razy. Po raz pierwszy, za odprawienie mszy według rytuału byłych unitów, ks. Frankowski został z polecenia zmarłego jenerała Albedyńskiego skazany na karę pieniężną w sumie rs. 37 kop. 50 i ostrzeżony, że za nowe przewinienie będzie usunięty od obowiązków. Pomimo to jednak ks. Frankowski nie ustawał w swojej walce przeciw prawosławiu i dlatego, jak to wspomnieliśmy wyżej, został przeniesiony z Hrubieszowa do Końskowoli— co było karą łagodną, w porównaniu z wyrokiem jenerała Albiedyńskiego. Ponieważ zaś oświadczenie Marjanny Grzegorzek, stwierdzone przy jej badaniu, dowodziło oczywiście, że ks. Frankowski nie zaniechał szkodliwej swej działalności, przeto z rozporządzenia Głównego Naczelnika kraju został zamknięty na rok w klasztorze reformackim w Wysokiem Kole, w powiecie kozienickim. W początkach czerwca r. b. 120 mieszkańców Końskowoli, katolików, podało do JW. głównego naczelnika kraju prośbę, w której oświadczali, że ks. Frankowski jest niewinny, że Marjanna Grzegorzek złożyła fałszywe zeznanie i że do tego skłonił ją ży-

---

nego (*constabulary system*) o rozruchach politycznych nie pomyślano nawet. Ztąd pochodzi, że w chwili gdy podczas zaburzeń fenjańskich istniejące siły policyjne okazały się niewystarczającemi, rząd angielski widział się zmuszonym prosić naród o utworzenie ochotniczego korpusu konstablów. Na wezwanie stawiło się około 115,000 osób; odebrano od nich przysięgę, jako od konstablów specjalnych (*special constables*) i pod względem praw i obowiązków postawiono na równi ze zwykłymi konstablami. Nie mają jednak mundurów, nie pobierają pensji, zajmują się właściwemi swemi zatrudnieniami i w ogóle wtedy tylko występują w charakterze polismenów, gdy zauważą coś szczególnego. Wojskowych posterunków bezpieczeństwa, zbrojnych patroli itp. służba policyjna angielska nie zna wcale, a żołnierzowi nie wolno jest aresztować nikogo. Może wszelako się zdarzyć (i w czasie wojny krymskiej faktycznie tak było), że kiedy garnizon londyński wyruszy na wojnę, policjanci zastępują miejsce żołnierzy. Wracając do budżetu policyjnego w Londynie, zaznaczyć należy, że główną pozycję dochodu w nim stanowi podatek policyjny. Anglik bowiem płaci za policję również oddzielnie, jak za wodę lub gaz. Do rozkładu podatku tego za normę jest brany podatek dochodowy: im więcej kto ma majątku potrzebującego osłony, tem więcej płaci podatku. Ztąd pochodzi, że największym z kontrybuentów jest państwo. Pod tym względem poczytuje się ono za stronę prywatną. Kto sobie życzy, aby mienie jego szczególną otoczone było opieką, ma nadto prawo za oddzielną opłatą najmować sobie w zarządzie dowolną liczbę polismenów na przeciąg czasu tak samo do woli pozostawiony. Z prawa tego rozległy robią użytek muzea, kasy skarbowe, mennice i banki itp. Żeby kilka w tej mierze przytoczyć przykładów, powiemy, że za przyjemność korzystania ze straży szczególnie wzmocnionej „British Museum“ płaci rocznie niemniej, jak na naszą monetę obliczając, 10,000 rubli, poczta główna 4000 rs., galerja obrazów przeszło 5000 rs., szpital w Greenwich pomiędzy 12,000 a 14,000 rs. Niektóre koleje żelazne mają nawet własną swoją policję, której członkowie wprawdzie składają egzamin w Scotland Yard (głównym zarządzie policyjnym), zresztą jednak z policją stołeczną nic nie mają wspólnego. Prócz tego zakres działalności tych policjantów kolejowych ograniczony jest w obrębie posiadłości opłacającego ich towarzystwa. Stanowią przeto rodzaj oficjalistów kolejowych.

Przy ulicy „Ola Jewry” (stare ghetto) mieści się główne biuro owej instytucji, która w przeciwstawieniu do policji stołecznej nazywa się policją City. Nie ma podobno miasta na świecie, któreby miało tego rodzaju dwojaki zarząd policyjny. Policja w City tworzy gałąź ogólnej administracji tej dzielnicy i przedewszystkiem podlega władzy lorda-majora. Właściwy kierunek spoczywa w ręku osobnego naczelnika. Liczba konstablów dochodzi do 900. City przeto daleko lepiej jest strzeżoną, aniżeli cały Londyn pozostały. Na jednego polismena przypada tu tylko dziesięć akrów ziemi i 90 ludzi, gdyż obszar City nie o wiele jest bowiem większym od Hydeparku, a ludność tej dzielnicy, która obecnie wynosi już tylko 70,000, zmniejsza się z roku na rok, ponieważ mieszkania prywatne tam stopniowo na kantory są zamieniane. Pomimo to wcale nie zadużo 900 policjantów dla tego „serca serc” Londynu. Na ulicach bowiem ruch panuje przechodzący wszelkie pojęcie. Potrzeba nieraz całych setek konstablów dla strzeżenia głów i kieszeni płynących wciąż w jedną i drugą stronę fal publiczności. W City londyńskiejześrodkowuje się więcej dobrych i złych namiętności, więcej życia, energji i wzburzenia, aniżeli w innej jakiejkolwiek gminie na świecie. Nigdzie tyle pieniędzy nie nagromadzono na stosunkowo tak małej przestrzeni i nigdzie pogoń za złotem i ubóstwianie mamony z takim nie odbywa się zapałem.

„City” przed wiekami już miało własny system policyjny, który początkowo nadzwyczaj niedoskonały, z biegiem czasu rozwinął się dosyć korzystnie. W czasie reorganizacji policji stołecznej przez Peela był zamiar przekształcenia na ten sam sposób i policji w City, wszelkie jednak wówczas i później objawione propozycje zlania w jeden zarząd, z wytrwałością były odrzucane przez panów z Guildhall, którzy umieją bronić dawnych przywilejów swoich. Konstablowie lorda-majora (z City) lepiej są płatni, niż ich koledzy stołeczni. Zresztą zupełnie tak samo, jak oni, są postawieni. Ubiór nawet mniej więcej mają ten sam, tylko że polismeni City na prawem ramieniu noszą jeszcze czarno-żółte i różowo-białe kokardy, czego konstablowie stołeczni nie mają.

Z budżetu policji w City widać, że utrzymanie roczne tej instytucji kosztuje w przecięciu 900,000 rs. Z tej cyfry przypada na umundurowanie około 20,000 rs. Dochody wynoszą blisko 1 miljon rubli rocznie. Część tych dochodów stanowią kary pieniężne, ściągane od osób skazanych przez dwa sądy policyjne w City (Guildhall i Mansion House). Tym sposobem ci, którzy przez policję są karani, do jej utrzymania przykładać się mają obowiązek.

Cn.

dzi, starający się usunąć rzeczonego księdza z Końskowoli, gdzie walcząc przeciw pijaństwu, znacznie zmniejszył używanie gorących trunków i zmniejszył też dochody otrzymywane z propinacji, znajdującej się przeważnie w ręku żydów. Pomyślne rezultaty działalności ks. Frankowskiego przeciw pijaństwu zostały też skonstatowane, przy zebraniu bliższych o tem wiadomości. Tymczasem mieszkańcy Końskowoli podali do JW. Głównego Naczelnika kraju nową prośbę, w której powoływali się na oświadczenia złożone przez rozmaite osoby, a dowodzące, że żydzi intrygowali przeciw ks. Frankowskiemu dla własnego interesu. W skutek tego, z rozporządzenia JW. jenerał-gubernatora przeprowadzone zostało nowe śledztwo, przyczem Marjanna Grzegorzek cofnęła swoje poprzednie zeznanie. Z badania rozmaitych osób okazało się, że żydzi istotnie starali się zaszkodzić ks. Frankowskiemu, że podmawiali niektórych mieszkańców Końskowoli, ewangelików, aby przyjęli udział w jego wydaleniu i namawiali pewną katoliczkę, u rodziny ewangelickiej, aby oświadczyła że ks. Frankowski nie udziela jej komunji za to, że służy u niemców. Zresztą lubo rezultaty śledztwa nie dały pewnych podstaw do zupełnego przekonania, które z zeznań Marjanny Grzegorzek jest prawdziwem, śledztwo to przecież przedstawiło ks. Frankowskiego w pomyślniejszem świetle. Ze swojej znów strony ksiądz ten w ostatnich dniach sierpnia zwrócił się do JW. Głównego Naczelnika kraju z podaniem, w którem, powołując się na stargane zdrowie, prosi o uwolnienie go z klasztoru. Mając to wszystko na względzie JW. Główny Naczelnik kraju, uznając za możliwe okazanie pobłażania ks. Frankowskiemu, rozkazał uwolnić go z klasztoru i jednocześnie zawiadomił zarządzającego djecezją lubelską, że nie zachodzą żadne przeszkody przeciw udzieleniu wspomnionemu księdzu posady wikarjusza."

= W następstwie surowego przestrzegania przepisu, aby wszystkie psy wypuszczane na ulicę miały kagańce, w ciągu dwóch dni ostatnich znów ośmiu właścicieli psów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Kupno kamienia polnego, który ma być użyty przy zakładaniu na Wiśle smoków do nowego wodociągu ma być dokonane przez magistrat w drodze administracyjnej ze względu na to, iż ogłoszona licytacja nie doszła do skutku, a ogłoszenie jej powtórne nie pozwala się spodziewać rezultatu korzystnego dla miasta.

= Z kancelarji oddziału Towarzystwa popierania przemysłu otrzymujemy wiadomość, iż w dniu dzisiejszym, wbrew mylnym doniesieniom kilku dzienników, żadna delegacja na posiedzenie się nie zbiera, komisja zaś opracowująca stan drobnego przemysłu w Królestwie Polskiem, zamierza zwołać sesję sprawozdawczą dopiero w przyszłym tygodniu.

= Jutro, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Warszawie zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiego towarzystwa fabryk cukru.

= Następny wieczorek muzyczny w Stowarzyszeniu subjektów handlowych odbędzie się w przyszłą sobotę, tj. od jutra za tydzień.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro drugi występ panny Justyny Machwicówny w „Faworycie" Verdiego.

Artystka wykona partję tytułową.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości jako Veaucourtois w komedji Sardou p. t. „Starzy kawalerowie".

* Z udziałem Żółkowskiego ma być daną w przyszłym tygodniu na scenie teatru Rozmaitości jedna tylko komedja, mianowicie fredrowska „Drzemka pana Prospera".

Przedstawienie to naznaczono na środę.

* Na tydzień przyszły zaproponowane zostały następujące opery: „Marta" Flotowa z gościnnym udziałem panny Machwicówny w partji Nancy, dalej „Hugonoci" Meyerbeera, „Napój miłosny" Donizettiego i „Carmen" Bizeta, w której panna Machwicówna tytułową odśpiewa partję.

* Na niedzielę przyszłą naznaczone zostało w projektowanym repertuarze pierwsze przedstawienie baletu w trzech obrazach, pomysłu i układu p. Mendeza, p. t. „Warszawa przed stu laty i dzisiaj".

W balecie tym wystąpi również panna Giuri.

* Zdrowie Jana Królikowskiego w ciągu kilku dni ostatnich poprawiło się znacznie.

= Na św. Cecylję.

W niedzielę, dnia 22-go b. m., jako w uroczystość patronki muzyki, instytut muzyczny wykona podczas nabożeństwa o godzinie 10-ej zrana w kościele pofranciszkańskim przy ulicy Zakroczymskiej solenną mszę Gounoda.

W wykonaniu tego wielkiego dzieła, prócz orkiestry i chórów, przyjmą także udział soliści.

= Pracownia szkiców.

Grono tutejszych malarzy postanowiło wspólnemi siłami otworzyć pracownię artystycznych szkiców, dostępnych ceną dla szerszego koła publiczności.

Celem tego postanowienia jest chęć wyrugowania bohomazów nadsyłanych nieustannie z zagranicy.

= Kiermasz.

W gmachu cyrkowym dokonano już najważniejszej przeróbki, układanie bowiem podłogi ukończono.

Pozostaje jeszcze z robót ciesielskich, które najwięcej czasu zabierają, pokrycie górnego tarasu, ponad najwyższemi siedzeniami cyrku, po którym będą przeciągały pochody.

Nowo wzniesiony pokład, stanowiący salę, ma 44 łokci średnicy, a powierzchni 1,500 łokci kwadr., czyli że tyleż osób swobodnie przechadzać się po niej może.

Taras mieć będzie 700 łokci kw., a 3 łokcie szerokości.

Bazar zapowiada się świetnie.

W ostatnich dniach następujące firmy przysłały jeszcze swe deklaracje: Wójcicki marynaty i konserwy; Kaniewski galanterje; Szuster (syn) wyroby papierowe; Gruszecki książki i nuty.

Podobno tattersal ofiarowuje do rozlosowania na kiermaszu ogiera.

Kostjumy do pochodów dostarczone będą przez kilka osób prywatnych, brakujących zaś przedmiotów dostarczy jedna z fabryk płócienek.

Do urządzenia chórów zaproszono pp. Noskowskiego i Danysza, a akompanjamentu do śpiewów podjął się p. Michał Hertz.

Jako reklama dobrym jest pomysł ustawienia dwóch lamp elektrycznych na rogu ul. Ordynackiej i Nowego-Światu, oraz przeprowadzenie przez całą szerokość ulicy napisu wielkiemi literami „Kiermasz".

Maszyny parowej do wytwarzania światła elektrycznego udzielił ze zwykłą uprzejmością i bezinteresownością p. Zygmunt Ostrowski, właściciel składu maszyn rolniczych.

= Odezwa.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczego komunikuje nam odezwę, którą zamieszczamy chętnie, z powodu ważnej sprawy i pożytku, jaki przynieść może ogółowi.

Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Celem obmyślenia środków ułatwienia zbytu owoców, na prowincji wyprodukowanych, na wezwanie i pod opieką Towarzystwa ogrodniczego urządzoną została publiczna narada, na placu wystawy w dniu 14-ym września r. b.

Rezultatem tej narady było *zawiązanie* przez kilkunastu jej uczestników *spółki*, mającej na celu nabywanie owoców prowincjonalnych i sprzedawanie ich bądź to w Warszawie, bądź też w innych ogniskach handlowych.

Spółka uważać się będzie utworzoną dopiero wtedy, gdy się do niej zapisze *najmniej pięćdziesięciu uczestników*.

Gdy taka liczba spólników zbierze się, wtedy zarząd Towarzystwa ogrodniczego naznaczy termin, w którym zapisani spólnicy lub ich delegaci, wraz z komisją owocową stałą Towarzystwa, odbędą naradę, na jakich to mianowicie zasadach spółka ma się zawiązać i działać.

Zapisywanie się na członków spółki można dokonywać listownie, z wymienieniem dokładnego adresu pragnących przyjąć w niej udział.

Listy adresować należy do Towarzystwa ogrodniczego Chmielna nr 14-ty.

Jako ostateczny termin przyjmowania zapisów oznacza się dzień 1-szy stycznia r. 1886-go.

Dotąd zapisanych członków jest zaledwie kilkunastu, spodziewać się jednak należy, że bezpośrednio zainteresowani w tej ważnej sprawie właściciele sadów prowincjonalnych zechcą dla własnej korzyści licznie przystąpić do nowo zawiązującej się spółki, której działalność tylko wtedy będzie doniosłą, gdy się oprzeć zdoła na wielu uczestnikach."

= Nafta.

Po mieszkaniach prywatnych rozpoczęto roznosić naftę i sprzedawać ją nawet w drobnych ilościach.

Jak dotąd, niezawsze można korzystać z udogodnienia, gdyż roznoszeniem trudnią się dotąd ubożsi izraelici, którzy dostarczają nafty tylko w najpośledniejszym gatunku.

Dobrze urządzona kolporterja nafty lepszych gatunków, zagwarantowanych poważną firmą, mogłaby znaleźć szerokie powodzenie.

= Do Anglji.

Przed paru dniami jeden z właścicieli handlu starożytności w Warszawie sprzedał do Anglji za dosyć znaczną sumę zbroję polską z wieku XVI-go oraz kilka cennych zabytków dziejowych z tejże samej epoki.

Dokądże zagranica ograbiać nas będzie z pamiątek narodowych?

= Tanie kupno.

Jeden z tutejszych amatorów obrazów nabył pyszne płótno, przedstawiające wnętrze chaty flamandzkiej, w której ośmioletnia może dziewczynka kołysze uśpione dzieciątko, a na oknie w promieniach słońca wygrzewa się ogromny biały kot.

Nabywca sądził, że to jest wyborna kopja z oryginału Rubens'a, który jak wiadomo, należał do najpłodniejszych malarzy.

Tymczasem znawcy orzekli, że to nie jest kopja, ale oryginał, należący niegdyś do galerji obrazów biskupa kieleckiego, Łętowskiego.

Jakim sposobem cenne płótno dostało się do rąk poprzedniego właściciela, dzierżawcy folwarku pod Skierniewicami—pozostaje tajemnicą.

Obecny właściciel zapłacił za obraz zaledwie 500 rs., chociaż istotna jego wartość dziesięć razy a może i więcej przenosi tę sumę.

= Łazienki.

Wiele osób uskarża się, iż w niektórych tańszych łazienkach woda bywa zamało ogrzaną, zdarza się to zaś szczególniej w godzinach dziennych.

Również i numera kąpielowe nie są należycie ogrzane, przez co osoby kąpiące się, szczególniej zaś słabe, narażone są na zaziębienie.

Niedogodności te i braki powinnyby być rychło usunięte w dobrze zrozumianym interesie własnym zakładów kąpielowych.

= Ślizgawka.

Staw w ogrodzie Saskim pokrył się dość mocną skorupą lodową.

W dniu dzisiejszym rozpoczęto budowę baraków dla łyżwiarzy.

Za przykładem lat ubiegłych dzierżawa ślizgawki została przy Towarzystwie wioślarskiem.

= Na teatr wojny.

P. J., mieszkaniec okolic Warszawy, w dniu wczorajszym wyjechał do Serbji dla przyjrzenia się na miejscu obecnej wojnie.

„Sportsman" ten jest nieżonatym i materjalnie niezależnym, wyjazd więc nie był związany z żadnemi przeszkodami.

= Kuracja ostrygowa.

Z polecenia lekarzy, jeden z naszych znajomych od dziesięciu dni prowadzi kurację ostrygową i oprócz ostryg p. *** literalnie żadnego pokarmu ani napoju nie używa.

Zjada on codzień po 8 tuzinów „holsztynów" w ciągu trzech posiedzeń.

Pomimo pewnego ustępstwa w cenie, kuracja ta kosztuje blisko 20 rs. dziennie, a ponieważ ma potrwać cały miesiąc, wyniesie więc 600 rs.

= Trwały sen.

Wczorajszego wieczoru goście bawiący w bawarji na Żelaznej usłyszeli potężne chrapanie.

Okazało się, że jakiś człowiek w średnim wieku, siedząc przy kufelku piwa, położył głowę na stole i na dobre usnął.

Chrapanie jednych śmieszyło, drugich gniewało, w rezultacie jednak gospodarz delikatnie budzi gościa.

Ten przecież śpi ciągle i pomimo szarpania, potrącania coraz gwałtowniejszego, nie przestaje chrapać.

Zniecierpliwiony gospodarz leje w końcu wodę na głowę śpiącego.

Ten się otrząsnął, pomruczał, lecz śpi dalej.

Kilku kelnerów ściągnęło go nareszcie z ławki i nieznajomy, to otwierając, to zamykając oczy, począł coś mruczeć bez związku, gdy jednak podtrzymujący śpiocha odstąpili, upadł na podłogę i pomimo rozbicia się, znowu zasnął.

Postanowiono w rezultacie odwieść go do cyrkułu lub szpitala, lecz znalazł się ktoś, który poznał w śpiochu J. B., majstra krawieckiego, i zajął się odwiezieniem go do mieszkania na Dzielną pod nr 11.

Tu ciągle śpiącego wyniesiono z dorożki i położono w mieszkaniu.

Żona B. nie umiała nic objaśnić nad to, iż małżonek, wyszedłszy z domu we wtorek rano, od tej pory wcale się nie pokazywał.

= Dowcip... złodziejski.

Parę tygodni temu panu G. skradziono na ulicy pugilares z pieniędzmi oraz cennemi dokumentami.

Poszkodowany za pośrednictwem pism wzywał sprawcę o zwrot przynajmniej dowodów.

W dniu wczorajszym p. G. otrzymał przez posłańca list, w którym znajdowały się weksle oraz dwa rs. załączone „za koszta ogłoszenia".

Dowcip ten jest zarazem próbką cynizmu, praktykujących u nas swoją sztukę złodziei.

= Nieostrożność.

W dniu wczorajszym w pewnej restauracji na Krakowskiem-Przedmieściu p. Z. zapalał papierosa od płomienia gazowego.

Dzięki nieostrożności, p. Z. dotknął do ognia wąsami, przesyconemi łatwo zapalnym kosmetykiem.

W jednej chwili zarost objęty ogniem zamienił się w popiół, przyczem twarz ucierpiała niemało.

Ofiara wypadku z obwiązaną i boleśnie poparzoną twarzą udała się dorożką do domu.

= Ujęci.

W dniu wczorajszym schwytano dwóch złodziei, uchodzących z łupem po dokonanej kradzieży.

Jednego przytrzymał policjant w chwili, gdy wychodził z bramy domu pod nrem 94-ym na Marszałkowskiej, drugiego zaś stróż pod nrem 23 na Freta.

= Kradzieże.

Z mieszkania M. Stilera na Pańskiej pod nrem 25-ym, otworzonego za pomocą dobranego klucza, skradziono klejnoty i srebra stołowe na sumę 350 rs. — Na Furmańskiej pod nrem 16-ym Matyldzie Wiśniewskiej oraz na Gołębiej pod nrem 15-ym Fr. Czerwińskiemu skradziono garderobę, bieliznę oraz rozmaite przedmioty.

= Z konia.

Dziś rano w alejach Ujazdowskich, skutkiem wystraszenia się rumaka, spadł z niego p. Wilanowski.

Uległ on niebezpiecznemu przełamaniu kości pacierzowej.

= Ze schodów.

W dniu wczorajszym na Ceglanej pod nrem 6-ym spadła ze schodów 70-letnia Anna Pargowska.

Z powodu poniesionych obrażeń, życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisieszej przy ulicy Wolność pod nrem 11-ym zagorzeli małżonkowie Krajewscy oraz służąca Joanna Wolińska.

Dzięki energicznemu ratunkowi, wszystkich zdołano szczęśliwie uratować.

= Z papierosa.

Nocy wczorajszej dorożkarz Jan Finkelbajner, paląc papierosa w stajni pod nrem 78-ym na Pańskiej, przez nieostrożność cisnął niedopałek w słomę.

Niebawem wynikł pożar, który jednak mieszkańcy bez wzywania straży zdołali ugasić.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= *Gazeta lubelska.*

Z Lublina donoszą nam, że kierownictwo literackie *Gazety lubelskiej* ma objąć wkrótce stały od lat kilku współpracownik i korespondent *Kurjera warszawskiego* p. L. S.

Do grona współpracowników *Gazety* ma jednocześnie wejść szersze kółko miejscowej inteligencji, co niezawodnie podniesie wartość wydawnictwa.

= Upadek orkiestry amatorskiej.

Z Suwałk donoszą nam, że miejscowa orkiestra amatorska istniejąca od lat 5-ciu jest bliską upadku, z powodu niezbyt umiejętnego kierownictwa.

Dziwna rzecz, że w Suwałkach, gdzie posada dyrektora orkiestry przynosi 480 rs. nie licząc różnych dodatków, a lekcjami itp. ze względu na zamiłowanie miasta w muzyce można też dochód przynajmniej podwoić, nie osiądzie nikt z muzyków ukształceńszych i uzdolnionych do kierownictwa, a mogących się temu poświęcić.

= Ze stosunków rolnych.

Korespondent nasz z Dubna pisze co następuje:

„Kradzieże i rozboje, oto najsmutniejsza klęska, która ciągle dotkliwie trapi naszą okolicę.

Na złodzieja często nie ma lekarstwa, po odsiedzeniu bowiem w więzieniu powraca on do swego rzemiosła, lud więc często w doraźny sposób mści się na swoim krzywdzicielu.

W tych dniach znaleziono na szosie, prowadzącej do miasta, dwóch znanych złodziei koni, leżących bez życia.

Okazało się, iż zostali pobici przez kilku gospodarzy sąsiednich wsi, którym zdołali uprowadzić wszystkie konie.

Rolnicy nasi myślą na serjo o utworzeniu własnej ajentury zbożowej, w celu uniknięcia licznych faktorów.

Na ostatek zjawił się u nas jakiś niemiec, zamierzający założyć mydlarnię i fabrykę świec.

Czy zrobi dobry interes, trudno przewidzieć, fabryki jednak podobnej nigdzie w okolicy nie ma.“

= Topielec.

Korespondent nasz z pow. wilejskiego pod d. 13-m listopada r. b. pisze:

„U jednego z ziemian naszych zdarzył się niedawno dziwnie przykry wypadek, charakteryzujący zresztą wymownie nasze prowincjonalne stosunki.

Jeden z dworskich parobczaków, podlegający atakom apoplektycznym, został znaleziony bez życia na brzegu sadzawki, z głową zanurzoną w wodzie.

Przed kilku godzinami widziano go pojącego tamże konie.

Dano znać policji, która postawiła straż około ciała i posłała po komisarza rewirowego.

Trup topielca zaczął się rozkładać, napełniając przykrą wonią powietrze.

Komisarz rewirowy rozkazał czekać sędziego śledczego oraz lekarza powiatowego.

Znowu ubiegło dni kilka.

Przez cały tydzień państwo „*“ musieli znosić widok gnijącego trupa oraz obecność warty, snującej się po dziedzińcu wśród budowli z fajkami i rozgrzewającej się gorzałką.

Nakoniec przybył sędzia śledczy i spisawszy protokuł, kazał pochować zwłoki na wiejskim cmentarzu do przybycia lekarza.

Włościanie jednak stanowczo się temu oparli.

Jest bowiem zabobon, iż ciało topielca pochowane na wspólnym cmentarzu, przynosi nieurodzaj i inne klęski.

Złożono więc tymczasowo zwłoki do dołu przy drodze bez trumny i w oczekiwaniu lekarza postawiono straż przy mogile.

Lekarz jednak dodziśdnia nie przybył.”

ZE ŚWIATA.

× **Marcelina Sembrich Kochańska** w liście, pisanym do nauczyciela śpiewu, p. Mireckiego, zapowiada swój przyjazd w połowie stycznia do Krakowa i Lwowa, celem wystąpienia na estradzie koncertowej.

× **Wypadek na kolei.** W ubiegły piątek na kolei transwersalsnej w pobliżu Grybowa, w Galicji, wykoleił się pociąg robotniczy, przyczem pięć osób ze służby życie utraciło, a bardzo wiele odniosło uszkodzenia cielesne.

× **W muzeum berlińskiem** stanie niebawem pomnik Daniela Chodowieckiego, wykonany przez prof. Otto.

× **Założycielowi stowarzyszenia** „czerwonego krzyża”, p. G. Moynier z Genewy, udzielił uniwersytet berneński stopień doktora obojga praw *honoris causa.*

× **Kilkudziesięciu finansistów** niemieckich postanowiło poprowadzić telefon z Berlina przez Hallę do Lipska.

× **W Wiedniu** umarł prezes tamtejszej policji, Kiriczka von Jahden.

× **Anarchista niemiecki,** Juljusz Lieske, ścięty 17-go b. m. w domu karnym w Wehlweiden pod Cassel, umarł z wykrzyknikiem: „jestem niewinny”. Gdy go chciano przywiązać do pnia, prosił aby tego nie czyniono. Cała egzekucja trwała zaledwo 3 minuty.

× **Fabryka Kruppa** pracuje znów od pewnego czasu wytężonemi siłami. Wyrabia ona najwięcej dział dla Turcji. Grecja i Serbja zarzuciły fabrykę także licznemi zamówieniami.

× **Pułkownik Kropaczek,** wynalazca karabina, noszącego jego nazwisko, dostał pomięszania zmysłów, dowiedziawszy się, że jego wynalazek już się zestarzał.

× **Murzyn-adwokat.** W tych dniach przybył do Berlina John Wahring, obrońca z Teksas, który w interesie mandantów swoich ma się przymawiać przed sądami berlińskiemi w sprawie spadkowej. Jego biali koledzy niemieccy mają gościowi swojemu z poza morza ucztę urządzić.

× **Ofiary nauki.** Z Cooktown donoszą, że wszyscy członkowie wyprawy sydnejskiego towarzystwa geograficznego do Nowej Gwinei wymordowani zostali przez krajowców.

× **Wielkiej zbrodni** dopuściło się dwóch ajentów na lewym brzegu Kongo, niedaleko od Bomy. Wykradłszy z podwładnych sobie faktoryj wszystkie towary, spalili je do szczętu. Aby zaś nie było świadków przestępstwa, utopili w rzece całą służbę, składającą się z 6-ciu mężczyzn i 2-ch kobiet. Mimo to wykryto zbrodnię i stawiono ajentów, którzy są poddanymi portugalskimi, przed sąd w Loanda.

× **Nadzwyczaj cenny** podarunek zrobił sułtan marokański, Sidi Muley Hassan, akademji z Fez, pozwalając jej zabrać z swojego pałacu 2,000 starych rękopisów. Są to zabytki z bardzo dawnych czasów, bo resztki słynnej niegdyś bibljoteki władców maurytańskich. Niektóre rękopisy sięgają do r. 920-go po Chr. Większa część należała kiedyś do sułtana Grenady, Boabdil'a, który wziął z sobą do Afryki bibljotekę z Alhambry.

× **Siła Krystyny Nilson.** Znakomita śpiewaczka szwedzka odznacza się nietylko niezwykle pięknym głosem. Posiada ona także tak wielką siłę fizyczną, że niekażdy mężczyzna mógłby jej w tym względzie sprostać. Opowiadają sobie o niej następujące zdarzenie. Pewnego razu znajdowała się Krystyna Nilson w Nowym Jorku, w licznem towarzystwie amerykańskiem. Wtem otwierają się drzwi i do salonu wpada nieznany człowiek, który podbiega do słynnej śpiewaczki, obejmuje ją wpół i całuje gorąco. Nilson, ochłonąwszy ze zdumienia, chwyta natręta w pas, podnosi go w górę i wyrzuca za drzwi, na wschody. Okazało się później, że był to jakiś obłąkany. Innym razem przechadzała się pani Nilson po „Ringu” wiedeńskim w nieproszonem towarzystwie jakiegoś jegomościa, który szedł za nią krok w krok. Sprzykrzywszy sobie niegrzecznego, odwróciła się do niego śpiewaczka i pokazawsry mu swoje silne ramię, wyrzekła: „Przypatrz się pan temu ramieniu i zrozum, że kobieta, obdarzona tak wyborną bronią naturalną, potrafi odeprzeć skutecznie każdego Don Juana.” Panicz zrozumiał to i oddalił się natychmiast.

× **Zabawny kontrakt** zawarł jeden z impresarjów amerykańskich ze znanym atletą, Johnem Sullivanem. Słynny siłacz będzie pobierał 3,500 franków tygodniowej pensji, lecz zapłaci podwójną sumę, gdy ukaże się na estradzie pijanym. Sullivan bowiem posiada także sławę jednego z największych opojów.

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Malhomme,** urzędnik drogi żelaz. warsz.-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 18 listopada 1885 r., przeżywszy lat 59. Pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w sobotę, to jest dnia 21 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1328—

† Ś. p. Jan Krystjan **Hilkner,** kupiec i obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, w wieku lat 61, zakończył życie dnia 19 b. m. W ciężkim pogrążona smutku żona, synowie, córki, synowa, wnuki oraz brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 22 b. m., o godzinie **2-ej i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3832—

† Ś. p. Leopold **Szczuka,** rejent, przeniósł się do wieczności w dniu 19-ym listopada 1885-go roku w m. Radomiu.

Pokój jego zacnej i szlachetnej duszy. —3835—

† Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Cellarich **Rzecznik,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —3833—

† W poniedziałek, to jest dnia 23-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Białosukni,** odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana poświęcenie grobu na Powązkach jak również żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które nieutulona w żalu żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3815—

† Dnia 21-go listopada, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Lasockich **Milberg,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —3813—

† Dnia 21-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), nabożeństwo za żałobne dusze ś. p. Karola i Eugenji **Sławianowskich.** —1340—

† Wszystkim, którzy w dniu 11-ym listopada r. b. oddali ostatnią przysługę ś. p. Marji z Roemerów **Szczasnej** i tym którzy na własnych barkach ponieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, zbolała rodzina składa serdeczne podziękowanie. —3927—

† Czcigodnemu duchowieństwu i wszystkim tym, którzy w dniu 18-ym b. m. odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki naszego ś. p. męża i ojca, zasyłamy serdeczne „Bóg zapłać.”

Elżbieta Kwasieborska.
Władysław Kwasieborski
z żoną i dziećmi.

—3834—

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti w swoim artykule wstępnym zaznaczają nadzwyczajną obojętność, z jaką opinja publiczna, prasa zachodnia a nawet i czuła na wszelkie wypadki polityczne giełda traktuje całą wojnę serbsko-bułgarską. Nawet sam przebieg wojny mało tam obudza interesu może wobec powszechnego przekonania, które też podzielają *Petersburskija wiedomosti,* że ostateczne zwycięstwo serbów nie podlega wątpliwości. Za to wszyscy stawiają sobie inne zapytanie i zastanawiają się nad tem co będzie dalej, jakie będą następstwa wojny? „Istotnie, powiada organ petersburski, kwestje te dziś są bardziej na porządku dziennym, niż kwestja samej wojny albo szczegóły operacyj wojennych. Wszystko zdaje się mówić, że wojna skończy się lada dzień, w tej chwili nawet może już poprzestano przelewu krwi. Wojska serbskie niewątpliwie wezmą górę nad zdezorganizowaną armją bułgarską i zajmą Sofję, a król Milan nie zechce chyba iść dalej. Korona jego nie straciła nic na uroku, rozdrażnienie narodowe, dzięki laurom wojennym, nie może już zagrażać zachwianemu przedtem tronowi, a brak marnego kruszcu jeszcze bardziej przekonywająco nakazuje zaprzestać jaknajrychlej kosztownej pukaniny z dział z takim trudem nabytych za czysto austrjackie floreny. Wszystko to skłoni rozumie się nawet najzaciętszych serbskich wojennych szowinistów do zakończenia kampanji i zawarcia rozejmu, skoro nie ma na teraz co myśleć o zawarciu pokoju z wasalnem księstwem — poczem ostateczne rozstrzygnięcie sprawy stanie się znowu zależnem od koncertu europejskiego. Koniec końcem rzecz

cała tym sposobem zredukuje się do zjawienia się nowego przedmiotu dyskusji dla konstantynopolskiej konferencji dyplomatów. Rozpoczną się znowu nieskończone dyplomatyczne rozprawy i rokowania. Czy zyska się na tem cośkolwiek więcej prócz frazesów, przewidzieć rozumie się bardzo jest trudno. Nasz korespondent konstantynopolski zapewnia, że położenie rzeczy na konferencji poczyna przybierać jaśniejszy obrót. Na piątem jej posiedzeniu pomiędzy reprezentantami mocarstw panowała zupełna zgodność i wszystko zdaje się zapowiadać, że jej prace wkrótce uwieńczone będą powodzeniem."

Toż samo mówi *Nowoje wremja*, dodając, że najwięcej przeszkód do pomyślnego zakończenia kwestji stawia postępowanie Anglji, jeżeli więc konferencja przybiera pomyślny obrót, należy ztąd wnosić, że w postępowaniu Anglji zaszła jakaś zmiana. „Bardzobyśmy chcieli w to wszystko wierzyć—mówi *Nowoje wremja*—ale gorzkie doświadczenie niedawnej przeszłości, mimo woli zmusza nas do pesymistycznych przypuszczeń. Jak to już mówiliśmy nieraz, dla Anglji i Austrji dogodnem jest przewlekanie dyplomatycznej komedji odgrywającej się w Konstantynopolu. Jeżeli w Londynie przyszli do przekonania, że zbyt otwarte przeciwdziałanie zamiarom konferencji może zniewolić mocarstwa do działania nadal z pominięciem Anglji, jak o tem wspomina *Koelnische Zeitung*, to proste wyrachowynie każe margrabiemu Salisbury'emu udać, że „ulega większości" aby w ten sposób przedłużyć trwanie konferencji. Znajdzie on zawsze środki niedopuszczenia do tego, aby narada dyplomatyczna osiągnęła zamierzony cel, a zyska na tem to, że Porta będzie miała do czynienia nietylko z oddzielnem żądaniem wszystkich państw kontynentalnych, ale także i trzech rządów cesarskich, z których jeden, mianowicie austro-węgierski, bodaj czy zupełnie szczerze działa wspólnie z Rosją. Zostajemy przy naszem dawnem przekonaniu, że konferencja powinna zaraz zawiesić lub przynajmniej przerwać swoje posiedzenia, a jeżeli już, bez względu na starcie serbsko-bułgarskie postanowiono ciągnąć je dalej, to pożądanemby przynajmniej było, aby dyplomacja kontynentalna jaknajprędzej przekonała Portę, że w żaden sposób nie powinna dalej trwać w tem dwuznacznem milczeniu, jakiem przyjęła wkroczenie serbów do Bułgarji."

Ten sam dziennik jednak w innym artykule wygłasza zupełnie odmienne co do Anglji zapatrywania. Polemizując z *Journal de St.-Pétersbourg*, pisze on: „Angielski antagonizm na Wschodzie wszystkim jest dobrze wiadomy i musimy się z nim liczyć; ale dopóki walka o wpływ polityczny i o interesa materjalne toczy się na gruncie dyplomatycznym, nie ma żadnego zgoła powodu postępować względem Anglji z większą nieufnością, albo nawet i nieprzyjaźnią, niż względem innych przeciwników. Nie wiemy jeszcze co nas czeka w przyszłości, jaki obrót wezmą rzeczy w Turcji europejskiej i z któremi z państw zachodnio-europejskich Rosji wypadnie zawierać przymierza lub przynajmniej umawiać się o neutralność. Do czasu dopóki Rosja nie uważa za potrzebne wmięszać się czynnie do spraw na półwyspie bałkańskim, dyplomatyczne kontrminy, które Anglja otwarcie zakłada, nie są tak szkodliwe i tak niebezpieczne, jak tajne podkopy, jeżeli te istnieją i jeżeli my ich nie dostrzegamy."

Z ostatniej chwili.

Zdrowie cesarza Wilhelma znacznie się polepszyło, tak że wkrótce będzie mógł wyjeżdżać.

Włoski *Esercitio* w artykule „Straż na Wschodzie" zamieszcza artykuł, wymierzony przeciw zamiarom Austrji usadowienia się nad morzem Adrjatyckiem. Już okupacja Bośnji i Hercegowiny wzmocniła tę monarchję nad Adrjatykiem, łącząc Dalmację z Węgrami. Utworzenie portu wojennego w Sebeniko i budowa kolei strategicznych na półwyspie były pierwszemi tego następstwami. Włochy nie mogą milczeć. Posunięcie się Austrji do Salonik niesie w konsekwencji umieszczenie się jej nad Adrjatykiem. Albanja musiałaby paść jej łupem. Czarnogórze zeszłoby wtedy do roli San Marina. Austrjacki konsulat w Albanji jest ogniskiem agitacji austrofilskiej. Ubogi katolicki lud tamtejszy, znęcony złotem, oddawna oczekuje z tęsknotą wkroczenia Austrji. Austrja, panująca nad morzem Adrjatyckiem od Grado do Korfu, z Trjestem, wbitym jak klin w serce Włoch, z otwartą bramą nad Isonzo, z portami wojennemi w Poli, Sebenico i Wallonie, cóż to za potęga! Czyż nie mamy prawa ostrzedz rządu, aby spojrzał na Wschód?

Zapowiedziane walne zgromadzenie deputowanych republikańskich odbyło się dnia 18-go b. m. w świątyni wolnomularskiej: „Wielki wschód". Obecnych było 200 deputowanych. Objawiło się powszechne pragnienie odwleczenia kryzysu ministerjalnego do chwili wyboru prezydenta rzeczypospolitej. Uchwalono prosić rząd o przyśpieszenie tegoż. Prezydjum zgromadzenia z panem Lockroy na czele udało się natychmiast do Brissona. Tenże odpowiedział z wielką rezerwą, iż nie ma nic przeciw temu, aby kongres odbył się między dniem 1-ym a 3-im grudnia. Stanowczą odpowiedź da w sobotę.

Z Rzymu zapewniają, iż sprawa karolińska w duchu wyroku papieskiego została stanowczo umorzoną. Chodzi już tylko o formalną redakcję wyroku, przyjętego przez Niemcy i Hiszpanję.

O wzięciu Minhali przez anglików telegrafują z Rangunu bliższe szczegóły pod dniem 18-ym b. m.: Minhala wziętą została szturmem przez anglików wczoraj po trzygodzinnej walce. Norman obsadził wpierw jeszcze Simbougwob na lewym brzegu Irawaddi. Jenerał Prendergast, idąc prawym brzegiem rzeki, zdobył fort Kuligan. Działa znaleziono zagwożdżone.

Wojna serbsko-bułgarska.

(Telegramy własne.)

Wiedeń 20-go listopada. — W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż pomiędzy Austrją i Rosją nastąpiło porozumienie w sprawie bałkańskiej. Książę Aleksander ustąpi.

Wiedeń 20-go listopada. — Najważniejszym przedmiotem dyskusji politycznej jest w tej chwili zupełne poddanie się księcia Aleksandra sułtanowi. Ztąd upada powód do egzekucji zbrojnej w Rumelji, a przywrócenie *status quo ante* pozostaje nadal jedynym przedmiotem akcji dyplomatycznej.

Wiedeń 20-go listopada.—Król Milan odezwał się do pewnej osobistości politycznej: „Muszę pokazać, że żywiołem siły i porządku na wschodzie jest Serbja i do niej należy hegemonja w Bałkanach."

Wiedeń 20-go listopada. — Wiadomość tutejszej *Presse* o wzięciu przez serbów Widdynia nie sprawdziła się dotąd. Zdaje się, iż armja timocka jen. Leszjanina otrzymała także rozkaz pochodu na Sofję.

Berlin 20-go listopada.—Urzędownie zapewniają, że na całym półwyspie balkańskim przywróconym być musi *status quo ante*.

Berlin 20-go listopada. — Renta serbska odzyskała kurs poprzedni.

Paryż 20-go listopada.—*Temps* zapewnia, iż pomiędzy mocarstwami nastąpiła zgoda na podstawie uznania unji bułgarsko-rumelijskiej i wynagrodzenia terytorjalnego Serbji.

Belgrad 20-go listopada. — Zwołanem zostało drugie powołanie rezerw serbskich.

Belgrad 20-go listopada. — Wszyscy oskarżeni o spisek na życie króla, z wyjątkiem denuncjanta Minderowicza, zostali wypuszczeni na wolność.

(Ajencja północna.)

Belgrad 20-go listopada.—Walka pod Śliwnicą wznowiła się jeszcze 18-go listopada, ale znowu nie miała stanowczego rezultatu.

Sofja 20-go listopada.—Z Śliwnicy telegrafują: „Zwycięstwo armji bułgarskiej z wtorku miało ten skutek, iż pozycja śliwnicka mogła być wzmocnioną. Po energicznem odparciu ataku serbów, bułgarowie powócili do pozycyj swoich pod Śliwnicą, ponieważ noc nie pozwoliła dalej ścigać serbów (a więc o odzyskaniu przez bułgarów Dragomanu i wkroczeniu do Serbji nie ma mowy; *przyp. red.*). Jutro w Śliwnicy zgromadzą się siły tak znaczne, iż będą mogły nietylko bronić energicznie pozycji, lecz rozpoczną kroki zaczepne przeciw serbom. Serbowie wznoszą baterje naprzeciw Śliwnicy, aby mogli pokryć swój odwrót, gdyż mając góry na tyłach swojej pozycji, narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo, gdyby bułgarowie poczęli przeć ich z powrotem ku przesmykowi dragomańskiemu. Jutro oczekiwaną jest bitwa."

Belgrad 20-go listopada.—Po wzięciu fortyfikacyj izworskich posunęła się dywizja morawska pułkownika Topałowicza do Radomiru, dokąd cofnęli się bułgarowie. Tam nastąpiła żywa potyczka. Radomir wzięty został w środę wieczorem. Połączenie się dywizji morawskiej z dywizją szumadyjską nastąpi niebawem.

Belgrad 20-go listopada. — Zapewniają, iż W. Porta protestowi swojemu przeciw naruszeniu całości państwa ottomańskiego przez serbów, po oświadczeniach Garaszanina nie nadała żadnego nacisku i nie zamierza wysnuwać zeń żadnych konsekwencyj. I owszem wyraziła ona zadowolenie swoje z powodu, iż serbowie nie zamyślają naruszyć interesów Turcji. W. Porta liczy w przyszłości na równie przyjazne usposobienie króla Milana.

Belgrad 20-go listopada. — Rząd angielski odpowiedział na notyfikację wypowiedzenia wojny ze strony Serbji notą, w której wyraża ubolewanie swoje z powodu tego kroku rządu serbskiego.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 20-go listopada.—Tutejsza rada miejska udzieliła honorowe obywatelstwo drowi Euzebjuszowi Czerkawskiemu za jego śmiałe wystąpienia w radzie państwa.

(Ajencja północna.)

Paryż 20-go listopada.—Brisson przyjął wczoraj delegację zgromadzenia deputowanych republikańskich, wysłaną w sprawie zwołania kongresu. Oświadczył on, iż da w sobotę stanowczą odpowiedź po zasięgnięciu zdania prezydenta rzeczypospolitej, prezydentów obu izb i ministrów. Rada ministrów uchwaliła nie wyznaczać pierwej terminu zebrania się kongresu, zanim izba nie uchwali kredytów bieżacych na rok 1886-ty. Kredyty owe dotyczą Tonkinu i Madagaskaru. W uchwale gabinetu upatrują zamiar tegoż złożenia nowych oświadczeń w izbie i zażądania wotum ufności.

Berlin 20-go listopada. — Podczas wczorajszego odczytywania mowy tronowej w parlamencie przez ministra Böttichera ustęp, odnoszący się do sprawy karolińskiej i zapewnienie o trwałości pokoju europejskiego, przyjęte zostały żywemi oklaskami.

Berlin 20-go listopada.—Doniesienie *Ajencji Stefaniego*, iż rząd niemiecki zgodził się na przesłany dnia 18-go b. m. do Madrytu projekt papieskiego wyroku wzajemnego w sprawie wysp Karolińskich, urzędownie zostało tu potwierdzonem.

Rzym 20-go listopada. — *Monitteur de Rome* powiada: Pomyślny wynik pośrednictwa Ojca św. w sprawie karolińskiej przypisać należy bardzo poprawnemu i pojednawczemu zachowaniu się ks. Bismarka. Tenże dziennik donosi z Berlina i Madrytu o przyjęciu przez obydwa rządy propozycyj papieskich.

Konstantynopol 20-go listopada.—Tutejsza ambasada angielska otrzymała wiadomości z Krety, które zapewniają, że położenie rzeczy na wyspie jest zadawalniającem, a obawa powstania płonną.

Petersburg 20-go listopada. — *Nowoje wremja* potwierdzając niebezpieczny stan zdrowia ministra wojny, jen. Wannowskiego, dodaje, iż tenże oddawna już cierpi na *ischias*.

Petersburg 20-go listopada. — Pułkownik Przewalski donosi z Karakołu pod d. 14-ym b. m., iż ukończył szczęśliwie wyprawę naukową i przywozi z sobą drogocenne zbiory.

Petersbury 20-go listopada.—Od wczoraj płynie kra—dziś 7 i pół stopni mrozu.

Petersburg 20 listopada.—*Nowoje wremja* donosi z Białegostoku, iż główni przewódcy grasującej tamże uzbrojonej i zamaskowanej bandy rozbójników zostali ujęci. Banda ta utrzymywała w ustawicznej panice całą południowo-zachodnią część gubernji grodzieńskiej. Dowódcą bandy była dziewiętnastoletnia żydówka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. K. W.*—Za wyrażone zdanie dziękujemy i cenimy je tem więcej, że list, mimo bezimienności, trzymany jest w tonie, do jakiego nie przywykliśmy w korespondencji bez podpisu. Na znaki zapytania postaramy się odpowiedzieć w czasie właściwym; co zaś do pośpieszności sądu, zwracamy uwagę pana, że wydała go publiczność i krytyka paryska jeszcze wcześniej, bo przed *trzydziestu kilku laty*, kiedy sztuka, mimo poparcia znakomitej Racheli, upadła odrazu.

— *Ciekawemu.*—Próbki nadesłane są bardzo słabe pod każdym względem, są w nich jednakże pewne połyski zdolności, które przy należytem kierownictwie mogłyby się może wyrobić. Przedewszystkiem trzeba poznać teoretycznie sztukę pisania wierszy i przeczytać oraz przestudjować wszystkich znakomitszych poetów polskich.

— *Panu J. M. ze Złotéj.*—Dostać można w każdej dobrze zaopatrzonej księgarni. Drukowaną była w Warszawie.

— *Hr. P. w Dynaburgu.*—Wiemy o tem, że za granicą damy wchodzące do krzeseł teatralnych składają kapelusze w garderobie razem z okryciami i dlatego właśnie zamieściliśmy list jednej z czytelniczek, dopominającej się o odpowiednie u nas urządzenie garderób.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 20-go listopada 1885 r.

Sytuacja ciągle przedstawia się niewyraźnie. Nadzieja załatwienia spraw politycznych w sposób zadawalniający wyrażona w mowie cesarza Wilhelma i stosunek, jaki się wyrodził z porozumienia ks. bułgarskiego z W. Portą, nadzieje te potwierdzać się zdający, wpływają na uspokojenie obaw giełd. Ztąd powstaje większa chęć do zawierania tranzakcyj i co zatem idzie, korzystniejszy ustrój kursów.

Wczoraj już giełda berlińska nadesłała notowania korzystniejsze. W zwykłym porządku, w jakim notowanie berlińskie podajemy, brzmiały one jak następuje: 199.35, 198.70, 198.50, 197.20, 199.25, dalej 60.20, 461, 59.80, Londyn 20.33, 20.23; żyto 132.25, 137.75. W dzisiejszym porannym numerze wypadek czysto technicznej drukarskiej natury spowodował brak tych danych.

W myśl tych notowań i wobec szacowań porannych, o drobnostkę korzystniejszych, a wyżej wspomnianemi przyczynami politycznemi usprawiedliwionych, usposobienie u nas dla walut obcych było słabe.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.35 przy placeniu 50.27½—krótkoterminowe jeszcze lepiej dążność zaznaczają. 50.25 żądano—50.22, 50.20 a w końcu 50.17 i 50.15 tylko płacono.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.30 z samego początku za niewielką sumę w wekslach długoterminowych zapłacono.

Na Londyn 10.15 i pół—płacono 10.13 i pół i 10.14 i pół—prawie bez zmiany.

Na Paryż bez ruchu 40.60—o 15 kop. niżej żądano.

Na Wiedeń 81.50—przy placeniu 81.40—stosunkowo drogo.

Papiery w niewielkich obrotach.

Listy likwidacyjne 89.25 i 89, wedle wielkości odcinków. Za mniejsze 88.90 płacono.

Pożyczka wschodnia bez ruchu 97.10.

Listy zastawne ziemskie 97.20 w pierwszych czterech serjach; 96.90 płacono za nie. Serja V-ta 93.50 płacono 93.35.

Listy zastawne miejskie 95, 93.50, 92.40, 91.45; za III 92.10 i 92.15, za IV 91.25 i 91.30 płacono dość chętnie.

Obligi 89.50.

Listy łódzkie 89.75, 88.25 i 87.25.

Akcje bez żadnych obrotów.

Godzina 12½. — Usposobienie słabe, za weksle krótkoterminowe na Berlin 50.15 zaledwie płacić chciano.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z Gliwic z targu we wtorek odbytego, p. Maurycy Margulieś, donosi, że przy braku lepszych wiadomości z innych rynków, targ odbył się również w usposobieniu niechętnem, obroty były małe, a posiadacze na nową drobną redukcję cen zgodzić się musieli.

Notowano pszenicę białą 11.25 do 12.50 m. za 100 kilog., czyli 92½ do 103 kop. za pud., żółtą 11.00 do 12.00 m. — 90½ do 100 kop.

Żyto polskie 9.30 do 9.60 m. za 100 kilog.—76½ do 79½, rosyjskie 8.80 do 9.30 m.—72½ do 76½ kop. za pud z zastrzeżeniem, że wyborowe gatunki żyta do Szląska powyżej tych notowań kupowane były.

Jęczmień 9.75 do 11 m.—80½ do 90½ kop.

Owies 8.75 do 11 m.—70½ do 90½ kopiejek za pud płacono.

Makuchy lniane 14.50 do 14.75 m.—119 do 122 kop., rzepakowe 9 do 10 m. za 100 kil.—74½ do 82½ kop. za pud.

Ceny rozumieć należy franco Sosnowice.

W Królewcu tegoż dnia, wedle doniesienia pp. Goldstern i Löwenherz, targ odbył się przy notowaniach mało zmienionych.

Dowóz nieznaczny.

Pszenica biała wyborowa 123 do 124 funt. wagi holenderskiej 130.50 do 131.75 m. za 1000 kilogr., czyli 107 do 108 kop. za pud. Biała średnia 118 do 124 funtów — 115.25 do 125.75 m. za 1000 kilogr., czyli 95 do 102 kop. za pud. Czerwona 109 do 130 funt. wagi holenderskiej, 94 do 138.75 m. za 1000 kil., czyli 77 do 114 kop. za pud. Jara z przymieszką 119 funt. 108.25 m., 89 kop. za pud.

Żyto bez zmiany. 113, 114 do 120 funt. 85.50 do 93.75 m. za 1000 kil., czyli 70 do 77 kop. za pud.

Jęczmień drobny 65 do 68 kop., lepszy do 73 kop. za pud.

Owies biały 72—74 kop. za pud.

Groch biały 88—91 kop.

Gryka 83 kop.

Wyka 89 kop. za pud.

Siemię lniane średnie dobre 165 m.

Rzepak rosyjski 150 kop. za pud.

J. Wł.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w Królestwie Podaje do wiadomości, iż w poczet członków rzeczywistych Towarzystwa przyjęci zostali: pp. ks. Antoni Szczeniowski, ks. Kacper Kobyliński, ks. Józef Zalewski, Kazimierz Zegart. Herman Hiller, Marcin Grzybiński, Władysław Degelman, Jan Leśniowski, Stanisław Pierściński, Bronisław Popiel, Józef Piotrowski, Henryk Pigłowski, Jan Kredyk, Ludwik Stumff, Aham Kalinka, Tadeusz Wysocki, Bronisław Wojcicki, Wiktor Bogusławski, Antoni Turczyński, Gracjan Skokowski, Michał Mutniański, Kajetan Chodecki, Franciszek Rapacki, Józef Sobierański, Feliks Rybawski, Karol Adam, Aleksander Złotnicki, Stanisław Lipiński.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w Królestwie Polskiem uprasza pp. członków rzeczywistych w Warszawie zamieszkałych o odbiór z kancelarji Towarzystwa przynależnej im jako premjum za rok ubiegły 1884 reprodukcji obrazu Juljusza Kossaka, p. t. „Jan Sobieski na polowaniu.” Pp. członkowie rzeczywiści na prowincji zamieszkali, o ile wiadome są ich adresy, premjum powyższe otrzymają pocztą.

— *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej* ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców. którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 października do dnia 1 listopada 1885 r. dobroczyną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: 1 października: jw. J. P. rs. 100, jw. hr. A. Po. rs. 100, jw. hr. Wła. Bra. rs. 100. jw. hr. Or. Zamojska rs. 50, jw. hr. M. P. rs. 25, G. P. rs, 25, K. P. rs. 25. K. S. rs. 25. jw. Jan Bloch rs. 80. jw. Jan i Aleks Goldstandt rs. 55, w-ny Wernicki rs. 15, w-ny Cze. Biernacki rs. 10. w-ny Salo Hantower za trzy miesiące rs. 3.

Ofiary jednorazowe: 20-go października: Ksawera rs. 4, z sum na rachunku przekazowym rs. 200, M. Z. ze Skopina rs. 4 kop. 55, B. H. i A. H. rs. 100.

Razem rs. 920 kop. 55.

Biuro wsparło w tym miesiącu 303 rodzin.

— *Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go września do 1-go października 1885 roku.

A) Na korzyść Krzyża Czerwonego:

Od małżonki jenerał-majora Z. S. Wodara rs. 10, od Z. A. Suchomlinowej rs. 10, od M. T. Kostańskiego rs. 3, od Malkowa rs. 1, od P. P. Samarina rs. 1, od urzędujących w dekanacie sandomierskim rs. 15 kop. 75, od wójta gminy Korablewicy rs. 1 kop. 75, od W. Rembielińskiego rs. 1, od sędziego pokoju cyrkułu XII-go m. Warszawy rs. 10, od mieszkańców gminy Słupia rs. 2, z kantoru Dziennika warszawskiego ofiarowane przez J. M. rs. 3, od G. A. Bankowskiego rs. 3, od niższej rangi straży pogranicznej kaliskiej rs. 12 kop. 73, odebrano procentu w kuponach od biletów wschodniej pożyczki za czas od 1-go grudnia 1884 r. i 1-go lipca 1885 r. rs. 511 kop. 78, od mieszkańców powiatu nowomińskiego rs. 6 kop. 50, od markiza S. A. Wielopolskiego rs. 25, od mieszkańców gminy Głuchowo rs. 1, od N. N. Hornberga rs. 1, od O. A. Hornberg rs. 1, od Natalji córki Jana Wolfringa rs. 10, od księcia N. N. Manyłowa rs. 5, od mieszkańców powiatu kolskiego rs. 80 kop. 52.

Razem wpłynęło w ciągu m. września rs. 716 kop. 3, a w połączeniu zaś z remanentem po dzień 1 września rs. 53,337 kop. 9½.

Z tego wydatkowano rs. 251 kop. 57½.

Pozostaje przeto z dniem 1-m październik a r. b. rs. 53,085 kop. 52.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Od urzędujących w szkole miejskiej w m. Łodzi rs. 3, z dekanatu sandomierskiego rs. 4 kop. 25, z rady opiekuńczej powiatu hrubieszowskiego opłata za utrzymanie w szpitalu w Hrubieszowie dwóch sióstr miłosierdzia w I-szym półroczu r. b. rs. 100, także opłata z rady opiekuńczej powiatu zamojskiego za szpital w Szczebrzeszynie rs. 180, odebrano procentu w kuponach za czas od 1-go grudnia 1884 r. i 1-go lipca 1885 r. od biletów pożyczki wschodniej 1168 kop. 64, z dzierżawy miejscowości zwanej „Prater” od p. Time opłata za 3-ci kwartał wraz z karą rs. 142 kop. 14, od dzierżawców części zwanej „Prater” Tarnowskiego i Lewanowicza za ostatni kwartał r. b. rs. 340 kop. 75.

Razem wpłynęło w m. wrześniu rs. 1944 kop. 78.

Z tego wydatkowano rs. 1427 kop. 88.

pozostaje przeto z dniem 1-ym października r. b. rs. 1810 kop. 81.

C) Na korzyść komitetu dla udzielania pomocy dymisjonowanym wojskowym i ich rodzinom.

Od Józefiny córki Sebastjana Wodarowej rs. 5, od radcy tajnego Wiłujewa rs. 5, od S. A. Lewickiej rs. 5, od Leontiewej rs. 5, od M. O. Smirnowej rs. 5, od E. Czerskiej rs. 5, od S. W. Gawrońskiego rs. 10, od pułkownika P. E. Agapiejewa rs. 5, od hr. Skibor-Marchockiego i jego braci, na urządzenie żeńskiej szkoły rs. 300, od W. W. Łangwagiena rs. 5, od Adelajdy córki Walerjana Fryderyks rs. 5, od N. N. Hornberga rs. 1, od Olimpjady córki Aleksandra Hornbergowej rs. 1, od Natalji córki Jana Wolfringowej rs. 5, od księcia N. N. Manwelowa rs. 5.

Razem wpłynęło w m. wrześniu rs. 362.

Wydano rs. 229 kop. 87.

Pozostaje przeto z dniem 1-ym października r. b. rs. 30,592 kop. 5½.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Djana”. Jutro: „Faworyta” (występ panny Machwicówny).—*Rozmaitości.* Dziś: „Przechodzień”, „Bracia Maucroix” i „Przysięga Horacego”. Jutro: „Starzy kawalerowie”.—*Mały.* Dziś: „Gasparone”. Jutro: „Gasparone”.

Porównanie dochodu za m. październik 1885 r.

Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z przewozu osób	rs.	140,948	k. 56
„ towarów	rs.	601,275	k. 40
Różne dochody	rs.	26,477	k. 42
Razem	rs.	768,701	k. 38
W m. październiku 1884 roku, było dochodu	rs.	807,918	k. 13
Zatem w m. październiu 1885 roku mniej	rs.	39,216	k. 75
Od 1-go stycznia do końca m-ca października 1885 r. dochód wynosił	rs.	6,766,933	k. 71
W tym samym czasie roku 1884 dochód wynosił	rs.	7,009,783	k. 67½
Zatem w roku 1885 mniej	rs.	242,849	k. 96½

Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	24,901	k. 52
„ towarów	rs.	64,859	k. 63
Różne dochody	rs.	4,186	k. 34
Razem	rs.	93,947	k. 49
W m-cu październiku 1884 r. było dochodu	rs.	90,090	k. 06
Zatem w m. październiku 1885 więcej	rs.	3,857	k. 43
Od 1-go stycznia do końca m-ca października 1885 r. dochód wynosił	rs.	776,512	k. 88
W tym samym czasie roku 1884 dochód wynosił	rs.	843,552	k. 79
1325) Zatem w r. 1885 mniej	rs.	67,039	k. 91

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go listopada 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 15	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 15½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81 50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.40	—.—
„ „ „ IV	91.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.25	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.10	—.—
II „ „ rs. 100	97.10	—.—
III „ „ rs. 100	97.10	—.—
Listy wileńskie długot.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów!

Od Listów zast. nowych 5% kop. 205⁵/₉

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 68¹/₁₈

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 25

Od Listów likwidacyjnych kop. 190

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 19-go listopada 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	547	—
„ „ biała	—	—	—	570
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	405
„ średnie (stare)	—	—	360	325
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	245	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 20-go listopada 1885-go r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵

„ garniec rs. 2 kop. 60

Syndyk Tymczasowy upadłości Bolesława Henryka Szaniawskiego i Konstantego Wzdulskiego,

niniejszem ogłasza, że sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości i mebli, upadłego Szaniawskiego, będzie odbywać się w mieszkaniu jego przy ulicy Wilczej № 12, o godz. 5 po południu, a upadłego Wzdulskiego, w mieszkaniu jego, przy ul. Wilczej pod № 16, dnia 11 (23) Listopada 1885 r. i rozpócznie się o 4 po południu. — Syndyk Tymczasowy **Raymund Stanisław Kamiński,** adwokat przysięgły Marszałkowska № 136. 3018

Wezwanie Wierzycieli.

Sędzia Komisarz upadłości kupca piotrkowskiego Albina Wieruszewskiego.

Na zasadzie art. 480 Kod. Han. wzywa wszystkich wierzycieli upadłości Piotrkowskiego kupca Albina Wieruszewskiego, aby się stawili do kancelarji Sądu Okręgowego Piotrkowskiego na dzień 11/23 Listopada 1885 r. o godzinie 12 w południe, celem przedstawienia listy potrójnej liczby kandydatów na Syndyków Tymczasowych wspomnionej upadłości.

Piotrków dnia 3 (15) Listopada 1885 r.

Zgodnie z oryginałem, Kurator upadłości Albina Wieruszewskiego, Adwokat przysięgły

2422r **E. Zajdler.**

Tran rybi lekarski bez przykrego smaku
ze świeżej wątroby „Dorsza,"
Towarzystwa „Lofoden" w Hamburgu.

Jedyny importer **Otto Tempel.**

Zwrócić uwagę na markę. **Marka L. F. F. G.** Zwrócić uwagę na markę.

Ten gatunek tranu jakkolwiek od niedawnego dopiero czasu przezemnie do kraju wprowadzony, pozyskał sobie już największe wzięcie u tutejszych lekarzy.—Dowodem niezbitym jego czystości i dobroci jest świadectwo p. Milicera, Magistra nauk przyrodzonych, wydane dnia 7 Stycznia 1881 r., w którem pomiędzy innemi powiedziano:

Cechy tego tranu **pozwalają mi uważać poszukiwany materjał za tran wątroby Dorsza niewątpliwej czystości i doskonałego sposobu przygotowania t. j. wolny od obcych tłuszczów, żywic i zanieczyszczeń mineralnych.**

Chcąc być pewnym, że się nabyło istotnie powyższy gatunek tranu, który swym łagodnym smakiem wyróżnia się zupełnie od wszystkich innych Lofodzkich, należy baczną zwrócić uwagę na markę L. F. F. G., na flaszkach, kapslach i etykietach.

Tran ten jest do nabycia w składach materjałów apteczn. Spiessa Ludwika i Syna Senatorska; Ziemińskiego, Królewska; Mrozowskiego, Miodowa; Zeuschnera, plac Resursy Kupieckiej; A. Centnerszwera, Tłomackie; Andrzejewskiego i Bagińskiego, Twarda 2; oraz w aptekach: D-ra T. Heinricha, plac Teatralny; w aptece nadwornej Steynera, Krakowskie-Przedm.; B. Bukatego, Graniczna; Huberta, plac Grzybowski; Silberbaum, w Łodzi; jak niemniej we wszystkich innych aptekach. 2279 R

Główny Reprezentant Tow. Lofoden, na Królestwo Polskie.

B. Rosenband, Twardą 6.

Extraits quadruples

Perfumy powtórnie premjowane, na międzynarodowych wystawach, do chusteczek, garderoby itp., itp., jako to.

Lohse'go KONWALJA, Lohse'go LILJA ZŁOTA.
Nowość! Lohse'go SYRINGA

i w bieżącym zimowym sezonie balowym, również będzie w modzie.

Wyroby te, również jak i wszelkie inne moje **ekstrakty poczwórne** we wszystkich krajach, ulegają podrobieniu, upraszam przeto o zwracanie przy kupnie bacznej uwagi, na moją **CAŁĄ FIRMĘ** 1677R

GUSTAW LOHSE, 46, Jaegerstrasse, Berlin.

Perfumerja J. C. M. Cesarzowej Niemiec, Dostawca Dworu J. C. M. Następczyni Tronu Niemieck. i Pruskiego. Sprzedaż we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Skład Węgli i Drzewa
JANA SALINGER,

ALEJA JEROZOLIMSKA № 41 stary, róg ulicy Leopoldyny.

Kantor Nowy-Świat № 65 nowy, róg Świętokrzyzkiej (w składzie Tabacznym), poleca **Węgiel Kamienny** z różnych kopalń, po kop. 90, 95 i rs. 1 za korzec z odstawą. **Drzewo Sosnowe i Brzozowe,** po cenach najniższych.

Odstawa natychmiastowa,—gatunki wyborowe. 994

Żelazna-Brama Nr 6.

Świeczki Choinkowe

Poleca się PP. Handlującym znane z praktyczności

BRENERY

do NAFTY KAUKAZKIEJ, o 40% niżej cen poprzednich.

Oczekiwane na **Boże Narodzenie**

Świeczki Choinkowe

z parafiny i wosku, nadeszły w wielkim wyborze kolorów. Hurtowa i Detaliczna sprzedaż

Nafty Br. Nobel i Amerykańskiej

Mydła, Świec, Wosku, Smarów do osi, **Oliwy** do maszyn, **Krochmalu** itp. 3013

Nafta Br. Nobel.

WALENTY KRONENBERG.

L. & C. Hardtmuth.

Fabryka w Budweis (w Czechach).

poleca **Piece i Kominki Porcelanowe** i Majolikowe, od 50 do 1,000 rs. i wyżej.

Kuchnie, Wanny, rozmaite Wyroby Fajansowe, oraz drobne Majoliki po cenach jak najprzystępniejszych.

W Warszawie, Nowy-Świat Nr 7. 2802

Nauka i wychowanie.

Potrzebny korepetytor do przygotowania 3-ch chłopczyków, za stół i mieszkanie. Adres: Ulica Petersburska № 184, litera J., na Starej Pradze, na wprost cerkwi, do właściciela domu. 18514

Poszukuje się nauczyciela do nauki języka polskiego i rosyjskiego, wymagana znajomość języka niemieckiego, lekcje wieczorem. Oferty pod R. C. 7, w kantorze Kor.

Nauczycielki, nauczyciele wykwalifikowani, bony francuzki i niemki świeżo przybyłe, korepetytorzy, osoby na demi-place, na lekcje muzyki, rządcy domów, dóbr, z kaucjami, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2570

Nauczycielka Kamilla Szperling, posiadająca wyższy patent gimnazjalny i muzykę, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego. Nowy-Świat 4, m. 15. od 4-tej do 6-tej. 18347

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Świnarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, szycia krawatów, koronek, malowania na porcelanie. 17638

Prof. de Préchamps, Długa 23 Niemka z wysoką muzyką do umieszczenia. 18406

Potrzebna francuzka młoda, do konwersacji. Oferty pod Ila w kantorze Kurjera.

Potrzebną jest guwernantka szwajcarka posiadająca muzykę i język niemiecki, oraz francuzka, wykształcona, z wyższą muzyką i angielka znająca język francuzki i muzykę. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 2588

Student IV-go kursu prawa, doświadczony pedagog, posiadający niem. i franc. (teor.), poszukuje lekcji stałej t. z. kondycji. Może i w poranne godziny udzielać. Wiadomość: Marszałkowska № 132, m. 10, stud. H. B. Osobiście od godz. 3—4. 2597

Francuzka i szwajcarka demi-gouvernantes mówiące po francuzku i po niemiecku, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro nauczycielskie, Dąbrowska i Marek.

Szkoła żeńska z pozwoleniem władzy do odstąpienia. Wiadomość: Rymarska № 8, mieszkania 6, od 3—6 po południu. 18553

Angielka z Londynu, Agnes Crayfer, udziela lekcje konwersacji. Chmielua 5—1, mieszkania 20. 18587

Zofija Wawrzynkiewicz. z patentem Instytutu muzycznego, życzy sobie udzielać lekcje muzyki na mieście. Wiadomość: ulica Mokotowska № 17, mieszk. 3. 2609

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, lekcji lub kondycji. Złota № 7, mieszkania 1. W. D 2603

Poszukuje się młodej nauczycielki lub nauczyciela muzyki, warunki 75 kop. za godzinę. Oferty składać w kantorze Kurjera sub. „Muzyka." 18643

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.— Jerozolimska 18c, m. 30. 18620

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młode francuzki do umieszczenia. 18645

Posady i prace.

Kobieta młoda, galicjanka, poszukuje miejsca, do zarządu gospodarstwem miejskiem lub wiejskiem. Wiadomość w hotelu Litewskim № 4. 18517

Panna do szycia bielizny na maszynie Wilsona potrzebna zaraz. Marszałkowska 141. Skład płótna „Żyrardów." 18551

Do wyręczenia pani, potrzebna osoba przyzwoita, uzdolniona, z rekomendacjami. Nowogrodzka 26, mieszkania 3, do 11-ej rano i od 2—4. 18552

Potrzebna panna, zdolna do piór i fantazji. Ulica Chmielna № 33, m. 12. 18567

Panna służąca potrzebna zdatna, pierwszeństwo mają z wydalonych z Prus. Żurawia № 9, m. 19, od 8 do 10 wieczór. 18555

Młoda osoba pragnie miejsca do zarządu domem. lub wychowania dzieci, posiada chlubne świadectwa kilkoletnie. Wiad. w filji piekarni warszawskiej, Chłodna № 24. 18506

Potrzebny zaraz uczeń, skład kolonjalny. Zielna № 1, róg Chmielnej. 18522

Mężczyzna młody, żonaty, bezdzietny, ze średniem wykształceniem. znający polski i ruski, poszukuje miejsca. Wiad. w kiosku, przy rogu ulic: Ciepłej i Twardej. Może złożyć kaucji rubli 100. 18510

Młody człowiek, pracujący lat kilka w składzie węgli, poszukuje miejsca. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony. 2592

Osoba młoda, biegle pisząca, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca kasjerki, lub innego podobnego rodzaju zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Wielka № 31 nowy, m. 10. 2593

Potrzebny ogrodnik wykwalifikowany, z patentsm, znający się na pszczelnictwie. Wiad. w biurze komisowem Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 2596

Potrzebny jest ekspedytor, kaucji rs. 400 złożyć do banku. Oferty H. H. w kantorze tegoż pisma. 18535

Potrzebne są panny, uzdolnione do krawieczczyzny, do spódnic i do staników, do pracowni Włodarskiej. Elektoralna 37, w oücynie, 1-e piętro. 18489

Zdolnego agenta do sprzedaży artykułu konsumcyjnego poszukuję. Kaucja wymagalna. Adresy w kantorze Kurjera A. Z. 125.

Bona niemka, nie mówiąca po polsku, znająca krawiecczyznę, z dobremi świadectwami, potrzebna jest do dwóch dziewczynek. Podwal № 22 nowy, mieszk. 22. 18235

100 rubli za wyrobienie posady biurowej przy kolei, młodemu człowiekowi, posiadającemu odpowiednie kwalifikacje. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Labor." 18416

Osoba młoda, b. djakonisa przy szpitalu ewangelickim, doświadczona w pielęgnowaniu chorych i z całem poświęceniem oddająca się tej czynności, poszukuje odpowiedniego zajęcia, mogąc w razie potrzeby zastąpić felczera. Adres: ulica Wolska № 10, mieszkania 19. 18467

Potrzebne są panny. Krakowskie-Przedmieście № 40, pierwsze piętro w magazynie.

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i we wszystkiem co tylko wchodzi w zakres toalety damskiej, poszukuje miejsca w Cesarstwie lub Królestwie. Wspólna 20, m. 32.

Mając w majątku swoim kolonję, życzę osiedlić w takowej robotników polaków wydalonych z Prus; także potrzebuję ekonoma z wydalonych polaków. Proszę zgłaszać się pod adresem: J. F. Sankowski, Mochylewska gubernja, stacja Kochanowo. 18051

Młoda osoba, łagodnego usposobienia, potrzebna do zarządu domu. Oferty z fotografjami adresować: Szepietówka Pue.

Prawnik poszukuje posady rządcy domu. Kantor Kurjera pod słowem: „Prawnikowi."

Potrzebna maszynistka do negliży, do maszyny Wheellera Wilsona. Ulica Nowolipki № 40, mieszk. № 5. 18641

Potrzebne są panny, zdatne do krawiecczyzny. Wielka 13, mieszk. 61. 18618

Kucharz samotny, poszukuje posady na prowincji od Nowego-Roku, dobrze jest wydoskonalony w swym fachu, zarazem może się zajmować polowaniem. Listy z uwiadomieniem odbiera poste-restante K. P. stacja kolei Czerniewice, (Kowal). 18615)

Ważne dla pp. krawców! Uzdolniony krawiec męzki, polak, władający językiem polskim, niemieckim i francuzkim, mający chlubne świadectwa, z pierwszorzędnych magazynów zagranicznych, a obecnie pracujący w Reims we Francji, stęskniony za krajem, chciałby powrócić, jeżeliby odpowiednie miejsce na dogodnych warunkach mógł otrzymać. Życzący ofiarować miejsce, zechcą złożyć swe oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. W. X. 2606

Znam krój i krawiecczyznę, poszukuję obowiązku: panny, bony, lub do szycia na przychodnią. Hoża 10, mieszkania 5. 18639

Kowal potrzebny jest zaraz. Wiadomość: Pańska 27 18646

Służący poznańczyk, mający lat 25, z dobremi świadectwami, znający dobrze myśliwstwo, poszukuje miejsca. Ulica Sienna 25, mieszkania 13. 18642

Zdolny tłomacz z niemieckiego na polski i odwrotnie, poszukuje zajęcia ... Łucka 2c. mieszkania 7. 2602

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 18402

Meble ozdobne do 5-u pokojów, garnitur czarny aksamitem kryty, szafki, szafy, szeslong, umeblowanie jadalnego pokoju, biurko damskie i mężkie, łóżka, toaleta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, kolumny, do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszk. 4.

Para koni silnych do sprzedania za przystępną cenę. Twarda 5, mieszk. 25. 18624

3 łóżka mahoniowe z szafkami, stoliki do kart, lampa, krzesła wyplatane do sprzedania. Wilcza № 9, stróż wskaże. 18629

Z powodu wyjazdu z Warszawy, są do sprzedania cztery jednokonki z numerami dla powożących chomontami i t. p., jeden faeton zupełnie nowy i trzy krowy na ocieleniu. Piękna № 3, stróż wskaże. 18631

Bardzo tanio garnitur mebli miękkich krytych brokatelą bordo. Marszałkowska № 55, mieszkania 4. 18607

Gimnastyka pokojowa, praktyczna dla dzieci tanio. Nowolipki 32B, lokalu 4.

Do sprzedania fortepian, fabryki zagranicznej, mebli garnitur mahoniowy nowy i serwis porcelanowy. bardzo ładny, na 12 osób. Elektoralna № 30, mieszk. № 9a. 18617

Garnitur tumakowy, nowy, do sprzedania Dzielna № 20. mieszkania 8. 18628

Do sprzedania palto angielskie podbite futrem, kołnierz skunksowy, 35 rubli i szeslong jutą kryty 22 rs. Hoża № 7, m. 2, godz. 4—6. 18441

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 17980

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong; kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 18412

Bardzo tanio fortepian o 7-miu oktawach, 4-ch szprejcach, konstrukcji Zembrzuskiego, za 250 rs. lub na zamian na pianino. — Ulica Żelazna № 39, m. 7. 18296

Meble do sprzedania, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, oraz inne meble tanio, razem lub częściowo. Chmielna 8, nowy 14, wprost kąpieli, mieszkania 9. 18474

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 26 (32 nowy), pomiędzy Bracką i Marszałkowską, mieszkania 9. 17841

Do sprzedania tanio ładne meble dębowe, ze stołowego pokoju. Orla 4, mieszkania 39. 18537

Cetra roczna do sprzedania. Ulica Dobra № 17a, mieszkania 4. 18532

Garnitur mebli massiv mahoniowych jedwabną materją krytych stylowych, prawie nowych, do sprzedania za rs. 220. Nowy-Świat 62, mieszkania 37. 18403

Fortepian Bucholtza mahoniowy w dobrym stanie za rs. 80. Nowy-Świat 30, w szkole. 18404

Aksamitne meble, toaleta, biurko, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka, futro męzkie. Szpitalna 5, mieszkania 1. 18037

Fortepian Hofera palisandrowy do sprzedania. Senatorska 29—31, mieszkania 3.

Tumakowy garnitur za nizką cenę do sprzedania. Bednarska № 25, nowy 31, mieszkania 33. 18414

Fortepian krótki pozostawiono do sprzedania. Freta 5, stróż wskaże. 18401

Powieści polskie i francuzkie z lat ostatnich, kupuje księgarnia Cezarego Wilanowskiego w Warszawie. Bracka № 11. 18308

Płacę najlepiej za złoto, srebro i zegarki złote. Nowy-Świat 61, mieszk. 15. 2477

Masło wyborowe codzień przychodzi. Ulica Chmielna 11—15, mieszk. 1. 17946

Fortepiany krótkie, czarne: zagraniczny rs. 360, Kralla, Sejdlera, system belgijski 350, Hofera 250. Nowy-Świat 62. Strojenia. reperacje, przyjmuje Cerulli. 18491

Kredens orzechowy tanio do sprzedania. Wiejska № 1, mieszkania 27. 18536

Fortepiany używane są do sprzedania.— Śliska 7 nowy, mieszkania 3. 18488

Futro szopy męzkie, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość powziąć można róg ulicy Żelaznej i Krochmalnej № 32, w sklepie wiktuałów.

2 salopy lisowe, szuba junatowa, kapa koronkowa na francuzkie łóżko, zegar antyk (budnik) i garderoba dziecinna, są do sprzedania. Warecka 9, m. 30, od 10—3.

Latarnie gazowe z kroksztynami, naftowe, 35 bil z kości słoniowej, 200 funt. miedzi i stoliki marmurowe. Warecka 9, m. 30. od 10 da 3-ej. 18421

Łóżko orzechowe, ładne. Wróbla № 9, u stolarza. 18448

Chleb wiejski, czysto żytni, środa, sobota. Ulica Wierzbowa № 7, z bramy na lewo.

Wozy węglarskie i wozy na resorach i beczka do wożenia wody do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 2. 18472

Futro lisy damskie, wyborowe, maszyna do szycia Wheelera Wilsona, zupełnie nowa do sprzedania. Chmielna 35 nowy, mieszkania 28. 18477

Futro szopy męzkie, za 35 rubli, oraz mufka, kołnierz nurkowe, damskie, za 25 rubli. Krucza 49, m. 7. 18478

Do sprzedania fortepian Hofera, łóżko umywalka, stół, krzesła, kanapka, mahoniowe, lustro duże, biurko damskie, stół jadalny, taca duża, 2 futra damskie, skrzypce, kołnierz tumakowy. Złota 16, mieszkania 11, parter. 18408

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Złota № 32, mieszkania 13. 17929

Czarnych lisów syberyjskich błam piękny Warecka 9 nowy, mieszkania 48, od 3-ej po południu. 17347

Fortepian do sprzedania. Elektoralna 19, mieszkania 16. 18133

Fortepian 7 oktaw do sprzedania, z powodu wyjazdu. Chłodna 56, m. 19. 18311

Do sprzedania futro Bobry amerykańskie mało używane. Wiadomość w sklepie u A. Zajtza, Senatorska № 9, dom Roeslera

Szafy dębowe sklepowe, zdatne także do domu prywatnego na garderobę, przytem dwie gabelotki i dwa lustra do wystawy, do sprzedania. Ul. Niecała № 12, stróż wskaże.

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Julian Berg, ul. Mazowiecka № 14. 98

Kapelusze damskie wykwintne i skromne, suknie i okrycia przerabia i ubiera bardzo tanio. Chmielna 63, mieszkania 28. 17501

Fortepian o 7-u oktawach z blatem i szprejcami, jest do sprzedania. Senatorska № 6—10, u fortepianisty Millera. 18322

Fortepian sprzedaję ratami, lub wydzierżawię tanio. Hoża 7, mieszk. 45. 18527

Fortepian o sześciu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Elektoralna 14, drugie piętro od frontu, mieszkania 7. 18519

Fortepian meble i lustra do sprzedania. Sewerynów, № 1 mieszkania. 18497

Lampy naftowe różne z powodu urządzenia gazu, są tanio do sprzedania w handlu win F. Venulet, Długa № 49. 18486

Maszyny dwie do szycia, jedna Mannswelda cylindrowa, Krakowskie-Przedmieście № 51, m. 1; druga Syngera № 4. Żelazna 28, m. 7, bardzo tanio. 18512

Mebli garnitury, szeslongi, ottomany, sprzedaje się tanio i na spłaty miesięczne u tapicera, Wspólna 12. 18312

Skarpetki wełniane po kop 40 sprzedaje skład maszyn pończoszniczych, pojedyńczo i hurtownie, Mazowiecka 14. 1862

Do sprzedania szafa jesionowa, rozbierana za rs. 10; stół i lustro, 4 rondelki miedziane, przy ulicy Królewskiej № 29, mieszkania 26. 18301

Do sprzedania używane: 2 łóżka mahoniowe, staroświeckie, szafa orzechowa, stolik do kart i 2 mniejsze stoliki, szeslong, umywalnia, komoda. Mokotowska 12, mieszkania 13. 18597

Garnitur mebli używanych, mahoniowych, wyściełanych, do sprzedania tanio, i okrycie ciepłe, modne, zupełnie nowe. Nowy-Świat № 34, mieszk. 18. 18599

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 18601

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania dla ważnych przyczyn za rs. 35,000 rs„ Towarzystwa jest rs. 10,000, dochód roczny 3,900 rs., gotówki potrzeba 20,000 rs. Ulica Pańska № 64, dom dwu-frontowy. 18297

Magle angielskie są do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 34. 18498

Z powodu słabości są do sprzedania magle angielskie. Wiadomość: Podwal, gdzie tania kuchnia № 1. 17868

Folwark Przewały gub. Wołyńskkiej, 10 wiorst od kolei, 600 dziesiatyn po rs. 60 za dziesiatynę, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość u p. Rejenta Maciejewskiego.

Poszukuje się kupca lub wspólnika z 3,000 rs. do dobrego interesu na prowincji, bez pośrednictwa. Wiadomość: Marszałkowska № 54, m. 19, od 12—6. 18445

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Rs. 25,000, 8,000, 3,000 do ulokowania na № 1 hypoteki domu lub dóbr gubernji Warszawskiej. Marjensztadt № 1, mieszkania 1, od 2 do 4. 18405

Sklep wiktuałów z dystrybucją, zimowemi zapasami, jest do sprzedania. Ulica Dzielna № 21. 18485

Kawiarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość rog Świętokrzyzkiej i Szkolnej. w sklepie kupca Langowskiego № 42. 18487

Sklep spożywczy, dystrybucja na pryncypalnej ulicy do sprzedania, targ dzienny od 30 do 40 rubli. Wiadomość w kiosku, obok ratusza. 18526

Sklep dystrybucyjno - spożywczy, z mieszkaniem, do odstąpienia. Nowy-Swiat 12.

Do wydzierżawienia od 1 Lipca 86 r. obszerny dom z oficynami, przestronnem podwórzem i ogrodem owocowym, zdatny na fabrykę lub zakład. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. B. A. X. 17304

Plac w najzdrowszej miejscowości, blizko alei Ujazdowskiej i obok Doliny Szwajcarskiej № 7 przy ul. Pięknej, 3,841 łok. □ i 50 łokci frontu, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu, do nabycia na warunkach b. dogodnych, nawet bez gotówki. Szkolna № 7, u stróża. 17608

Korzystny interes w środku miasta, z tanim i długim kontraktem, przy małem i przyjemnem zajęciu dający 25 procent netto, bardzo odpowiedni dla rolników chcących zamieszkać w Warszawie, do sprzedania, potrzeba 6,000 rs. Wiadomość hotel Europejski № 166, godz. 2 do 4-tej. 18339

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania zaraz interes dobrze procentujący. Znajomość fachu kupieckiego niekonieczna. Kapitał wymagany rs. pięć tysięcy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod literami A. B. C. 35. 18352

Magle są do sprzedania, z powodu wyjazdu do Rosji. Ulica Dzika № 48. 18169

Do sprzedania dziesięć włók ziemi, z zupełnym obsiewem zimowym, propinacją i zabudowaniami, w pięknej okolicy, niedaleko od kolei żelaznej, po szosie. O bliższych warunkach powziąść można wiadomość osobiście, lub przez korespondencję, u rządcy domu № 1, przy ulicy Jasnej. 18079

Do sprzedania sklep wiktuałów z towarem znajdującym się i mieszkanie z 2-ma oknami, ulica Nowolipki № 27, wiadomość na miejscu. 18621

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Cena przystępna. Ul. Nowolipie 32. 18612

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją w każdym czasie. Żelazna 17.

Sklep spożywczy do sprzedania, z zapasem zimowym. Wiad.: kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 18638

Sklep wiktuałów do sprzedania, bardzo tanio, z powodu interesu. Ulica Żelazna № 32. 18608

Do odstąpienia sklep z mieszkaniem, na bardzo korzystnych warunkach. Wiad. w dystrybucji, Bednarska 31 nowy. 2601

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia w każdym czasie, z powodu posady. Leszno № 10. 18610

Willa bardzo ładna, dom zimowy, ziemi kilka włók, lasku kilkanaście morgów, ogród ogowocowy, woda i wszelki inwentarz dobrze obsiane, komunikacja dobra szosą i koleją, niedaleko, może być do sprzedania lub zamiany na niewielki dom, okolica zdrowa. Adresy proszę zostawiać: w kantorze Kur. Warsz. № 30. 18619

Na jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia zaraz sklep norymbersko-kolonjalny z materjałami piśmiennemi. Wiad. w kiosku, róg Alei i ulicy Marszałkowskiej.

Lokale.

Salon 3-okienny, umeblowany, z usługą.— Chmielna 16, mieszkania 7. 18482

2 pokoje i jeden pokój do wynajęcia od frontu, na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 18331

Pokój z meblami. Chmielna 32—44, od Marszałkowskiej. 18335

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia obszerny i bardzo wygodny lokal, składający się z 6-ciu pokojów, 2-ch przedpokojów, pasażu, kuchni, kilku składzików, 2-ch piwnic z wszelkiemi wygodami, za zniżoną cenę rs. 680 rocznie. Ulica Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, niedaleko od st. tramwajów. Wiadomość u rządcy domu. 2531

Do wynajęcia cztery i trzy pokoje. Ulica Instytutowa № 8, wiadomość u stróża, lub w biurze właściciela, Miodowa 11, (15). 2573

Umeblowany pokój z usługą. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 24. 18337

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej 15 nowy pol., pokojów 9 i 3 duże pokoje z alkową na mieszkanie, biuro lub magazyn. 2572

Na 1-m piętrze 6 lub 5 pokojów, kąpiele i wszelkie wygody, zupełnie odświeżone, dom za Nowozielną, Zielna 31. 17361

Pokój duży, porządnie umeblowany z samowarem i usługą, do odnajęcia. Zielna 23 nowy, m. 7. 18413

Pokój 1 piętro, wspólny przedpokój usługa. samowar, meble, zaraz do wynajęcia. Wspólna № 13, mieszkania 5. 18611

W domu pod № 773 przy ulicy Chłodnej, są do wynajęcia od 1-go Grudnia r. b., 4 sklepy, 1 szynk i różne lokale. Wiadomość ulica Nowolipie № 47, u Godlewskiego właściciela domu № 773. 18630

Salon o 3-ch oknach, z pokojem, ciepły, suchy, od frontu, aa dole, z meblami lub bez, do wynajęcia zaraz. Chmielna (8) 14, mieszkania 4, naprzeciw kąpieli Djanny.

Potrzebnym jest od 1 Grudnia dla emeryta pokój obszerny, z przedpokojem, ciepły, przy familji porządnej, w okolicy ulicy Marszałkowskiej. Proszę o adres z ceną, w zakładzie obuwia Lewandowskiego, Świętokrzyzka № 34/24. 18633

Mieszkanie umeblowane, składające się z trzech pokojów i przedpokoju, na parterze, od frontu, do wynajęcia od 1 Grudnia do 1 Lipca. Szpitalna № 3, na dole, po lewej stronie. 18635

Doniesienia rozmaite.

Ozdoby salonowe, ramy złocone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzona medalem fabryka Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43, róg Bielańskiej. 2483

Z powodu namnożenia się przeróżnych agentów portretowych, a głównie jednego z tychże szumnie mieniącego się reprezentantem celniejszych malarzy, a tem samem w celu usunięcia wrogiej nam konkurencji niemieckiej, która lichą a tanią fabrykacją portretową, wydziera prawdziwie potrzebującym naszym artystom, sposób godziwego zarobkowania, — dotychczasowi członkowie spółki chcąc wyświetlić prawdę, by publiczność nie była nadal w błąd wprowadzaną, a zasługi swojskich artystów nie były w przyszłości w niegodny sposób eksploatowane, postanowili 1-szą Spółkę Polskich Malarzy portretowych na pewien czas zawiesić, w celu następnego ukonstytuowania na szerszą skalę, rzeczonej artystycznej instytucji. Niezależnie jednak od nastąpić mających zmian i reform, reprezentacja w tejże samej osobie i w tym samym lokalu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 141, celem uregulowania dotychczasowych interesów pozostaje.

Salopy futrem podszywa Kostecka, Marszałkowska 118, m. 9. 18632

Kurtki i spodnie skórzane, buty filcowe, kaftany myśliwskie, poleca Breymeyer, ul. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 17824

Pokój do odnajęcia z opałem, usługą i samowarem. Aleja Jerozolimska № 54, mieszkania 8. Tamże potrzebna bona niemka.

Obiady prywatne na maśle. Oboźna № 3, mieszkania 1. 17833

Pogrzeby. Warszawski magazyn żałobny załatwia kompletne pogrzeby po cenach dokazanych kwitami urzędowemi za doliczeniem tylko 6-u kopiejek od rubla prowizji. Krakowskie-Przedmieście № 64, resursa Obywatelska. 2478

Żurawia 33, mieszkania 11. Pończochy z wyborowej bawełny po kop. 50. Podrabianie 30. Tamże potrzebne maszyny pończosznicze cienkie. 17926

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 516

Tani zakład stolarskich wyrobów meblowych! i zarazem przyjmuje obstalunki wszelkich robót, które wchodzą w zakres stolarski i są do sprzedania 2 toalety damskie. Ulica Nowogrodzka № 8, 1-sze piętro

Pracownia K. Bielewskiej, Chmielna № 7, przyjmuje wszelkie ubiory damskie do roboty, oraz podszywanie salop futrem. Tamże potrzebna panna kompletnie uzdolniona do odrabiania staników. 18520

Akompanjuje na fortepianie do śpiewu, skrzypiec i innych instrumentów za przystępną cenę. Adres w biurze Rajchmana i Frendlera. 2605

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Cena umiarkowana. Szpitalna № 2 i 4, mieszkania 14.

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 17805

U akuszerki przy ulicy Elektoralnej № 20, jest pokój dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka. 2607

Akuszerka P. Médalis, szczęśliwie od lat wielu praktykująca, przyjmuje damy na kurację i odbycie słabości, wygody wszelkie. dyskrecja w razie potrzeby i umieszczenie dziecka u sumiennej mamki zapewnia się.— Bednarska № 24. 2608

Mamka jest do umieszczenia prosto ze wsi. Wiadomość przy ulicy Długiej pod № 29, m. 32. 18511

Przechodząc ulicami: Krakowskiem-Przedmieściem, Królewską zgubiono kolczyk złoty. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem rs. 3, na Piekarską, pod № 20, na 2-m piętrze. 18634

Kwit z lombardu W. Smoleńskiego i S-ka № 2960, z ulicy Waliców № 1 zaginął. Uprasza się o oddanie: Pańska № 5, mieszkania 7. 18622

Dywan na nogi do powozu, został zgubiony dnia 18 Listopada, t. j. we środę wieczorem, na Nowym-Świecie. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Nowy-Świat № 8, do P. Thiel, za nagrodą. 18614

Lis oswojony zginął. Uprasza się wiadomość udzielić za nagrodą. Warecka 12.

Suka ceter, żółta, końce łap, ogona, strzałka na łbie, białe, wabi się „Mascotte". wybiegła 17 Listopada wieczór, odprowadzić: Niecała 8, do Magazynu mód za nagrodą.

Pinczerek zaginął w Poniedziałek, maści białej, łeb, uszy, duża łata na grzbiecie i jedna przednia łapa czarne, łapki podstrzyżone. Łaskawy znalazca raczy przyprowadzić na Elektoralną № 5, m. 38, za nagrodą.

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 8 (20) Ноября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.